

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-46.
Telefon redakcji nocnej 29

Gena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5—6 po południu
Sekretariat czynny od godz. 3—6 po południu.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że z dniem 1 lutego b. r. zostało otwarte:

Przedstawicielstwo na Wojew. Łódzkie Mieszczańskiego Browaru „PRAZDRÓJ” (Urquell) B.B.

Rok założenia 1842.

w PILZNIE (Czechosłowacja)

Produkcja roczna przeszło 1,000,000 hektolitrow.

Zamówienia przyjmuje się telefonicznie: w poniedziałki, wtorki i środy. Zamówienia wykonywujemy: w czwartki, piątki i soboty.
Oryginalny pilzner będzie się obciążać na zamówienia w butelki nie poniżej jak 25.

PRZEDSTAWICIELSTWO

Mieszczańskiego Browaru „PRAZDRÓJ” w Pilźnie na wojew. Łódzkie
Łódź, ul. Kilińskiego 121, tel. 59-45.

Listy 16, 23, i 32 zostały unieważnione przez główną komisję wyborczą

WARSZAWA, 1. 2. (PAT). Dnia 31 stycznia odbyło się pod przewodnictwem generalnego sekretarza wyborczego p. wiceministra Cara, piąte z rzędu posiedzenie państwowej komisji wyborczej. Na posiedzeniu tem poddano dalszemu badaniu listy państwowe kandydatów na posłów do sejmu i do senatu. Zgodnie z wnioskiem głównego komisarza wyborczego, państwowa komisja wyborcza uznała za ważne zgłoszone listy poselskie, oznaczone numerami: 21 (Narodowo - Państwowy Blok Pracy), 26 (Ludowo - ukraińska Partia Pracy), 29 (Komitet Wyborczy Inwalidów i zdemobilizowanych Wojskowych) oraz listy senackie, oznaczone numerami: 6 (Ukraiński Związek Narodowy), 11 (Monarchistyczna Organizacja Wszechstanowa), 20 (Lista Ruska), 21 (Narodowo - Państwowy Blok Pracy), 22 (Blok Wyborczy Ukraiński - Socjalistyczny - Włościjańsko - Robotniczy).

Komisja państwowa unieważniła następujące listy państwowe: 16 (Główny Komitet Wyborczy P. P. S.-Iewicy), 23 (Związek Siły Chłopskiej), 32 (Zjednoczenie Lewicy Chłopskiej „Samopomoc”).

Przyczyną unieważnienia wyżej wymienionych trzech list, było stwierdzenie na zasadzie relacji, otrzymanych od przewodniczących komisji wyborczych poszczególnych okręgów, że osoby, podpisane na zgłoszeniach, nie są umieszczone w spisach wyborców. Po unieważnieniu tych podpisów, pozostała liczba podpisów stała się mniejsza od wymaganej przez ordynację wyborczą.

Samolot narzędziem agitacji

Biuro Wyborcze Wojewódzkiego Komitetu Współpracy z Rządem organizuje w najbliższym czasie propagandową akcję lotniczą i w tym celu sprowadza na teren Województwa Łódzkiego samoloty, które będą rozrzucać ulotki i broszury agitacyjne. Ten nowoczesny środek propagandy, szeroko stosowany w Ameryce i w Niemczech, powoduje docieranie materiału agitacyjnego do najmniej- szych nawet miejscowości prowincjonalnych.

Teatr literacko - artystyczny

„GONG”

w lokalu kinoteatru „LUNA”

Pod kierownictwem WALEREGO JASTRZĘBCA.

Dziś i dni następnych!

Gościnne występy niezrównanej pieśniarki, znakomitej artystki teatrów paryskich **LARISY ALEKSJA**
PROGRAM Nr. 10
p. t.

Jubileusz Gongu

Wielka fanfara w 12 częściach pióra Dr. Pietraszka, Starskiego, Toma, Roma, Nela i Jastrzębca. Muzyka Sygietyńskiego, A. Golda, Lidauera i innych.

UDZIAŁ BIORĄ:

Larisa Aleksja, Władysława Jaskówna, Serafina Talarico, Hanka Runowiecka, B. Kamiński, S. Laskowski, A. Nowosielski, S. Sielański, Cz. Skonieczny, oraz balet w składzie: M. Bargielskiej, J. Borowskiej, Z. Duranowskiej, J. Kozłowskiej, J. Liszewskiej i K. Pałczyńskiej z primabaleriną Ireną Soboltówną i baletmistrzem E. Wojnarem na czele.

- | | | |
|------------------------|---------------------|---------------------------|
| 1. Gdzie moja mamusia! | 5. W parku. | 9. Łódzkie typki. |
| 2. Louis Rödeler. | 6. Jubileusz Gongu. | 10. Kobieta, wino, śpiew. |
| 3. 100% mężczyzna. | 7. Błędny książę. | 11. Idylla strażacka. |
| 4. Larisa Aleksja. | 8. Cykliści. | 12. Daj mi swe serce. |

Zapowiada BÓLCIO KAMIŃSKI.

Reżyserowali: Walery Jastrzębiec i Czesław Skonieczny. Kierownik muzyczny: Tadeusz Sygietyński. Kierownik literacki: Jerzy Nel. Karykatury i projekty rysunków: art. mal. J. Dobrzyńskiego.

Baletmistrz: Eug. Wojnar. Dekoracje S. Frasiaka. Koncertmistrz: W. Lidauer

Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.45 i 10 wiecz., w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

72-10

Przed nadchodzącym
sezonem wszyscy
winnizwiedzić Magazyn
Obuwia

„KWIATKOWSKI

„POLANIN”

Łódź, ul. Główna Nr. 52

aby zaopatrzyć się w elegancję
modną, a zarazem trwałą obuwie

Ceny najtańsze w Łodzi

W ciągu miesiąca lutego
o 25% taniej.

P. P. S. i „Bund”

w Wilnie wspólną listę wystawią

WILNO, 1. 2. (AW). Rokowania pomiędzy P. P. S. a Bundem o stworzenie bloku wyborczego posuwają się naprzód. Kierownictwa obu organizacji doszły już do porozumienia na terenie okręgu wileńskiego.

W myśl zawartego porozumienia P. P. S. otrzyma w Wilnie pierwsze miejsce, Bund drugie. Poza tym wspólne listy były wystawione w okręgach święciańskim, lidzkim i nowogródzkim. P. P. S. oblicza, iż głosy zwolenników tego ugrupowania w Wilnie wystarczą na półtora mandatu, co w połączeniu z wpływami Bundu dałoby 2 posłów. W okręgu święciańskim realny jest jeden mandat dla bloku P. P. S. i Bundu.

Kandydaci komuny

KIELCE, 1. 2. (AW). W kilku okręgach wyborczych województwa kieleckiego zgłoszone zostały listy komunistyczne. Z listy kandydować ma J. Baranowski i J. Pawłowski, z listy komunistycznej jednostki robotniczo-chłopskiej, z okręgu będzińskiego b. poseł J. Sochacki, W. Berczyński, J. Gawron, i b. poseł J. Skrzypa.

Ostatnia kandydatura w Zagłębiu jest z tego względu sensacyjną, iż poseł Skrzypa do ostatniego sejmiku wszedł z Kresów w charakterze reprezentanta 16 i jest ukraincem.

Rozbicie głosów polskich na Śląsku

KATOWICE, 1. 2. (AW). Narodowy Związek Powstańców, stanowiący secesję ze związku powstańców, pozostającego pod wpływami Wojciecha Korfiatego, zamierza we wszystkich trzech okręgach śląskich wysunąć własną listę kandydatów. Ponieważ ostatnio monarchiści wysunęli w dwóch okręgach śląskich swoje kandydatury, rozbicie głosów polskich na tym terenie przybiera niebywałe rozmiary.

Biały tydzień

17

urządza

w firmie **R. PFEIFFER**

Łódź, Nawrot 13. Tel. 39-73.

Wyrobow Fabryki Żyrardów

Towarzystwo Zakładów
Żyrardowskich

Spółka Akcyjna

Miast pustych obietnic rzeczy dokonane

Dnia 19 lipca 1926 r. prof. Kazimierz Bartel z trybuny sejmowej oświadcza:

„Rząd wziął na siebie brzemień naprawy istniejących w państwie stosunków i usunięcia w miarę swych sił i możliwości zła w życiu publicznym i państwowym...”

„Treść naszych zarządzeń i przedsięwziętych czynów nie może być wypadkową partyjnych zmagani, lecz podyktowaną wyłącznie żelazną logiką rzeczywistości...”

„Właśnie rzeczywistość polska podyktowała nam potrzebę zwrócenia najspieszniejszej i najlepszej uwagi na sprawy finansowe i gospodarcze kraju...”

Czy Rząd Marszałka J. Piłsudskiego urzeczywistnia te swoje zamierzenia i w jakim stopniu?

Rząd obecny odziedziczył po rządach poprzednich finanse państwowe doprowadzone do stanu rozpaczliwego i nieomal beznadziejnego.

Opłakany stan skarbowości polskiej na początku roku 1926 pochodził głównie z tej przyczyny, że ciała ustawodawcze nie mogły wyłonić stałej rządzącej większości, że kierunek myśli politycznej ulegał ciągłym wahaniom i że wskutek tego nie mogło być mowy o jasno wytkniętym i konsekwentnie przeprowadzonym planie gospodarczo-finansowym.

Zdając sobie sprawę ze swej nieporadności, Sejm wyposażył na początku r. 1924 ówczesny rząd Władysława Grabskiego w szerokie, nieograniczone niemal pełnomocnictwa, przerzucając w ten sposób na rząd całkowite brzemie odpowiedzialności za stan gospodarczy i finansowy państwa.

Jak wiadomo, nadzieje, pokładane przez Izby ustawodawcze w osobie Władysława Grabskiego, zawiodły i przedsięwzięte przez niego reformy — po krótkotrwałych pozornych sukcesach — doprowadziły kraj na jesień 1925 r. do ciężkiego przesilenia finansowego.

Błędy Wł. Grabskiego polegały przede wszystkim na tym, że wbrew przestrogom opinii publicznej i zaleceniom doradcy angielskiego H. Younga — zaryzykował reformę ustroju pieniężnego i wprowadził stałą walutę w chwili nieodpowiedniej, gdy równowaga budżetowa nie była jeszcze zapewniona, a zapas kruszcu i dewiz, stanowiący podkład nowej waluty, wyrażał się skromną cyfrą około 55.000.000 dolarów.

Po wprowadzeniu już nowej waluty rząd Wł. Grabskiego nie zdobył się na odpowiednią walkę ośmielenia równowagi budżetowej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wszystkie zmieniające się jak w kalejdoskopie, rządy zdawały sobie w większej lub mniejszej mierze sprawę z konieczności równowagi budżetowej, lecz nie umiały uzbudzić się w dostatecznie silną wolę dla zrealizowania swych zamierzeń.

Na przeszkodzie do koniecznego ograniczenia wydatków stało przez cały okres sejmowładztwa krótkowzroczne partyjniactwo, troszczące się bardziej o zaszachowanie swych przeciwników partyjnych w oczach swych wyborców, niż o interes ogólnopolski.

Jest rzeczą najbardziej charakterystyczną dla ówczesnych nastrojów, że już w okresie stałej waluty, po deficytowym roku 1924 i po klęsce nieurodzaju, która nawiedziła Polskę w r. 1924, ciała ustawodawcze zwiększyły znacznie, bo przeszło o 30 proc. budżet wydatków państwowych.

Rząd Marszałka Piłsudskiego od samego początku zajął w sprawach finansowych wyraźne i zdecydowane stanowisko.

Postanowił uniknąć wszelkich ryzykownych doświadczeń, iść utartą drogą, wskazaną przez teorię i praktykę finansową.

Zdając sobie sprawę, że punkt ciężkości leży w równowadze budżetowej, rząd zdobył się na należytą energię i tę równowagę osiągnął.

Gdy rok kalendarzowy 1925 zamknęto deficytem, dochodzącym do sumy 225,3 milionów złotych, już w lipcu 1926 r. dzięki energicznemu wysiłkowi rządu osiągnięto ujemną równowagę. Nie koniec na tem! Od tego miesiąca rozpoczął się okres stałych nadwyżek dochodów nad wydatkami i rok budżetowy 1926-27, t. j. od kwietnia 1926 do kwietnia 1927 przyniósł nadwyżkę w sumie ogólnej 155 milionów złotych.

Raz osiągnięta równowaga jest utrzymana z pełnym powodzeniem do takiego stopnia, że za okres 7-miesięczny od kwietnia do października 1927 nadwyżka wynosi już 157,7 milionów złotych.

Powyższe rezultaty zostały uzyskane dzięki daleko posuniętej ostrożności w wydatkach i lepszemu wyzyskaniu istniejących źródeł dochodowych.

Jest rzeczą znamienną dla gospodarki skarbowej rządu Marszałka J. Piłsudskiego, że gdy w sejmie kwestionowana była realność

Stale zasiłki skarbowe dla byłych więźniów politycznych i ich rodzin

WARSZAWA, 1. 2. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Jak się dowiadujemy prace rządu nad przygotowaniem dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej — przyznającego b. więźniom i przestępcom politycznym stałe zaopatrzenie ze skarbu państwa — został już opracowany i wniesiony na porządek dzienny najbliższej Rady ministrów.

Dekret ten przyznaje zaopatrzenie ze skarbu państwa wszystkim b. więźniom politycznym wszystkich zaborów w wysokości zasiłku przyznanego uczestnikom powstań narodowych. Poza więźniami i przestępcami politycznymi zasiłek przysługuje również wdowom i sierotom po nich.

Słuszne to zarządzenie spotka się z uznaniem w całym społeczeństwie.

Kowieński Mussolini ma kłopoty nawet ze swymi najbliższymi współpracownikami

Gabinetowa rekonstrukcja dyktatury litewskiej

KOWNO, 1. 2. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). W kowieńskich kołach politycznych i rządowych największe zainteresowanie budzi przesilenie gabinetowe, które nastąpiło po ustąpieniu z gabinetu dwóch ministrów, a mianowicie ministra sprawiedliwości, Szylinga i ministra skarbu, Milciosa, który był zarazem kontrolerem państwa litewskiego.

Ustąpienie obu ministrów nastąpiło w związku z żądaniem, aby premier Waldemaras wysłuchał życzeń kraju i skonsolidował władzę na demokratycznej podstawie. Żądaniu temu Waldemaras wręcz odmówił, wo-

bec czego ministrowie wystąpili z gabinetu. Przesilenie zaostrza się, albowiem bardzo mało jest chętnych, którzyby objęli opróżnione teki.

Opinia publiczna na Litwie domaga się gwałtownie rekonstrukcji gabinetu Waldemaras. Mimo to premier w dalszym ciągu sprzeciwia się temu żądaniu i odmawia rekonstrukcji całego gabinetu. Waldemaras zamierza jedynie, jak oświadczył przedstawicielom prasy, wprowadzić do gabinetu swego przyjaciela, sędziego Zylinkasa, który objąłby stanowisko ministra sprawiedliwości.

Waldemaras contra Szekspir

Niepoczytalny dyktator kowieński kazał spalić dzieła Szekspira, W. Hugo i Robindranaha Thagore

WILNO, 1. 2. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Z Kowna donoszą: Grupa szawelskich nauczycieli gimnazjalnych zwróciła się z listem chwytawym do literatów litewskich, protestując przeciwko niesłychanemu zarządzeniu litewskiego ministerstwa oświaty, które zabrania przechowywania w bibliotekach gimnazjalnych książek, wydanych przez towarzystwo litewskie „Kultura”.

W myśl zarządzenia władz oświatowych w Kownie, książki, wydane przez towarzystwo „Kultura”, muszą być niezwłocznie usunięte z bibliotek gimnazjalnych.

Zarządzenie to wydane zostało tylko ze względów czysto politycznych, gdyż „Kultura” znajduje się na indeksie, jako pozostająca pod wpływami opozycji. Zarządzenie to pociągnie za sobą zniszczenie szeregu książek litewskich, jak również książek pisarzy o wszechświatowej sławie, jak Szekspira, Tolstoja, Tagore, Hugo i innych.

Według nadeszłych wiadomości do protestu nauczycieli szawelskich przyłączyli się także profesorowie uniwersytetu kowieńskiego.

Kłamstwa litewskie wyszły na jaw

Delegaci polscy o rokowaniach polsko-sowieckich

WARSZAWA, 1. 2. (AW). Wczoraj o godz. 6.30 wieczorem powrócili do Warszawy delegaci polscy p. Sokołowski i p. Hołówo, ostatnio delegowani do Moskwy w związku z projektowaniem wznowieniem rokowań handlowych z Sowiecami. Niezwłocznie po przybyciu delegat Sokołowski złożył referat ministrowi Handlu i Przemysłu Kwiatkowskiemu, delegat p. Hołówo ministrowi Zaleskiemu. Delegaci omówili w Moskwie z posłem polskim Pátkiem szereg spraw, związanych z projektem nawiązania rokowań handlowych z rządem sowieckim.

WARSZAWA, 1. 2. (AW). Delegat Hołówo udzielił przedstawicielom prasy wywiadu po dłuższej konferencji, jaką odbył z min.

Zaleskim. P. Hołówo zaprzecza na wstępie udzielonych informacji pogłoskom o jakichkolwiek rozruchach w Moskwie, gdzie panuje tak zresztą jak i na prowincji całkowity spokój. Po walce z opozycją w stołicy sowieckiej panuje raczej pewne odprężenie polityczne, a głównym przedmiotem zainteresowania są zagadnienia ekonomiczne. Przechodząc do sprawy prowadzonych rokowań Hołówo zaznaczył, iż pertraktacje o traktat handlowy, ze względu na konieczność gruntownego przygotowania, były omawiane pomiędzy delegatami, a posłem Pátkiem, co było zasadniczym celem podróży delegatów do Moskwy. Sprawa rokowań nie wyszła dotąd ze stanu przedwstępnych przygotowań obu stron.

Walny zjazd inspektorów szkolnych w stolicy

WARSZAWA, 1. 2. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). W dniu 3 i 4 lutego odbędzie się w Warszawie walny zjazd inspektorów szkolnych z całej Rzeczypospolitej. Obrady zjazdu toczyć się będą w lokalu T. N. S.

Ministerjum oświaty udzieliło wszystkim uczestnikom zjazdu urlopu na czas trwania obrad.

Spodziewane jest przybycie do Warszawy zgórą 300 inspektorów szkolnych z całej Polski.

Mała Ententa

złożyła już notę generalnemu sekr. Ligi Narodów

GENEWA, 1. 2. (PAT). Noty rządów czesko-słowackiego, jugosłowiańskiego i rumuńskiego w sprawie zajścia w St. Gotthard nadeszły dziś do Genuy i mają być w ciągu popołudnia wręczone generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów.

Trzy noty są co do treści zupełnie zgodne. Wymieniają trzy rządy proszą o postawienie powyższej sprawy na porządku dziennym nadchodzącej sesji Rady Ligi Narodów.

Dwie straszne katastrofy

Autobus wpadł na powóz, a samochód pod pociąg

BRATYSŁAWA, 1. 2. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). Autobus szczęśliwie wypełniony pasażerami, jadący z Zenicy w kierunku Bratysławy, zderzył się na drodze z powozem. Szofer chcąc ominąć powóz skręcił i wpadł do rowu. Trzech pasażerów poniosło śmierć na miejscu, 4 odniosło ciężkie rany, 4 lekkie obrażenia. Też nocy w miejscowości Goding zjechał do Holicz samochód, w którym jechali poseł Pataczek i 4-ej inni pasażerowie.

Auto dla skrócenia drogi jechało torem kolejowym. Nagle na samochód wpadł pociąg zrzucając go z nasypu.

Wszyscy pasażerowie odnieśli ciężkie rany.

Gwałtowne burze

na wybrzeżu włoskim

RZYM, 1. 2. (AW). W południowej części morza Tyrreńskiego rozpełtała się gwałtowna burza. W porcie Catanji burza zerwała z kotwicy 4 parowce, z których dwa rzucone zostały o siebie odnosząc ciężkie uszkodzenia.

W Messynie, gdzie wichura osiągnęła szczyt 96 km. na godzinę, w porcie musiano wzmocnić osadzenie kotwic, mimo to jednak kilka statków zostało z kotwicy zerwane. O silnym wzburzeniu morza donoszą również z innych okolic śródziemnomorskich.

Masowe otrucie

Zachorowało 200 żołnierzy

ŁÓDMUNIEC, 1. 2. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego”). W jednym z pułków piechoty nastąpiło masowe zatrucie. Naogół zachorowało około 200 żołnierzy.

Zuchwały napad

Bandyci zrabowali kosztowności wartości tys. dolarów

NOWY JORK, 1. 2. (AW). Donoszą tu z Chicago o nowym zuchwałym napadzie bandyckim. Czterech uzbrojonych bandytów napadło na kasjera banku przemysłowego w Chicago i związawszy go, po steroryzowaniu rewolwerami zmusiło do udania się do kasy banku i otworzenia jej. Bandyci zabrali z kasy kosztowności, których wartość przenosiła 90.000 dolarów, poczem zbiegli.

Wszczęte śledztwo nie doprowadziło dotąd do rezultatu.

Eksplzja w Bostonie

Kilka osób zabitych, kilkanaście rannych

PARYŻ, 1. 2. (PAT). „New York Herald” donosi z Bostonu, iż wskutek eksplozji w jednym z tamtejszych domów 6 osób poniosło śmierć a kilkanaście zostało rannych, w tej liczbie jedna osoba śmiertelnie.

Młode inteligentne osoby

obu płci nadające się do

Filmowania

zechcą zgłaszać się codziennie między 10-a a 2-gą do Wytwórni Obrazów Filmowych „Korajfilm” 18-1 Łódź, ul. Żeromskiego 1.

GRAND-KINO

Dziś nadzwyczajna premiera!

12-33
Początek seansów o 4 1/2 pp. w soboty, niedziele i święta o 1 po pol.
Ceny miejsc w soboty, niedziele i święta na pierwszy seans od 50 ctu gr.
Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Niezwykły król humoru!
Dowcip śmiech i zdrowy humor — to najważniejsze potrzeby wszystkich miłośników kina!

Harold Lloyd

W szampańskiej tryskającej werwą humorem i temperamentem, farsie p. t.

Męczennik Sportu

w filmie tym Harold Lloyd przechodzi sam siebie
Film ten zmusza każdego widza do bezustannego huraganowego śmiechu.

ogólnej cyfry dochodów państwowych, zaproszonej w budżecie na rok 1927-1928 w wysokości 1.990.539.942 zł. faktyczne wpływy za 7 miesięcy od 1 kwietnia do 1 listopada 1927 r. dały już 1.434.100.000 złotych, czyli po 205 milionów złotych miesięcznie. Osiągnięte te wyniki uprawniają do przewidywania, że za cały rok dochody państwowe wyrażają się cyfrą co najmniej około 2.400.000.000 zł.

Wielki sukces położył rząd w swej polityce skarbowej na gospodarce monopolu pań-

stwowych, doskonałą ich organizację pod względem osobowym i technicznym. Skutkiem tego wpływy z monopolu stale wzrastają.

W poszczególnych latach monopol przynosił Skarbowi Państwa:

1924 — 291,1 milionów zł.

1925 — 405,5 milionów zł.

1926 — 578,1 milionów zł.

Tymczasem 7 miesięcy r. 1927 dały już 424,6 milionów złotych, t. j. o 19 milionów więcej aniżeli przyniósł cały rok 1925.

Jak bolszewicy fabrykują szpiegów

W tych dniach powrócił do Berlina po 10 latach nieobecności w kraju, niejaki Bruno Sztabel, b. żołnierz armii niemieckiej. Sztabel w ciągu tego okresu czasu przeżył straszne perypetje w Rosji sowieckiej i z wielką trudnością udało mu się wreszcie wydostać z czerwonego „raju”.

Bruno Sztabel opowiada interesujące szczegóły pobytu w Rosji.

W roku 1914 Sztabel powołany został do szeregu armii niemieckiej. W roku 1917 Sztabel otrzymał urlop. Znajdował się wówczas w Rewlu (Tallinie). Siedząc raz w kawiarni, zawarł znajomość z jakimś Niemcem. Wkrótce zaprzyjaźnił się z nim. Pewnego wieczoru udali się obaj do restauracji „Złoty Lew” na kolację. Sztabel pił dużo, aż do utraty przytomności. Jak się okazało później, nowy przyjaciel wsypał mu do wina jakiegoś proszku. Był to prawdopodobnie narkotyk. Kiedy Sztabel odzyskał przytomność, spostrzegł, że znajduje się w samochodzie, który pędził z zawrotną szybkością. W niespełną godzinę stanął w Łudzie. Tam Sztabel oddany został do dyspozycji sztabu czerwonej armii.

Natychmiast go przesłuchano. Czekała, który prowadził dochodzenie, szczegółowo wypytywał o organizację armii niemieckiej.

Po kilku dniach Sztabel pod eskortą wysłany został do Petersburga, do głównego sztabu armii, następnie przewieziono go do Moskwy. Tam osadzono go w więzieniu. Będąc tam niemal codziennie. Wreszcie kolegium „czerezwyczaiki” postanowiło „przestępcę” wysłać na Syberję na ciężkie roboty. Sztabel, wraz z grupą nieszczęśliwych ofiar teroru, ułokowany został w jednym z obozów koncentracyjnych w Kańsku. Przebył tam około roku. Po przewycięczeniu szeregu trudności, udało mu się przedostać z powrotem do Moskwy, gdzie wszczął starania, mające na celu powrót do Niemiec.

W Moskwie Sztabel spotkał wypadkowo jednego z dawnych swoich znajomych. Opowiedział mu o swoich perypetjach. Znajomy poradził mu, aby udał się do redakcji „Rewolucji światowej”, której zadaniem jest szerzenie propagandy komunistycznej wśród jeńców niemieckich. Tam Sztabel miał rzekomo otrzymać pomoc. W redakcji zaproponowano Sztabelowi wstąpienie do międzynarodowego oddziału armii czerwonej. Sztabel propozycji nie przyjął, za co natychmiast został aresztowany i osadzony w więzieniu. Cierpiał tam formalny głód. Co dzień niemal grożono mu śmiercią. Kilkakrotnie zawiadomiono go, że następnego dnia o świcie zostanie rozstrzelany. Nie mogąc dłużej znieść strasznych katuszy, Sztabel, wyraził wreszcie gotowość wstąpienia do armii. Wskutek tego uzyskał natychmiast wolność. Po upływie paru tygodni udało mu się zdobyć paszport na obce nazwisko. Dzięki temu opuścił Mo-

Jak to było od początku?

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

MOSKWA, w styczniu 1928.

Jeden z publicystów rosyjskich nazwał deportowanych obecnie byłych dostojników sowieckich „dekabrystami Wukapy”. Decyzja o eksmisji z partii zapadła w grudniu (diekabr), a zarówno wśród dekabrystów z 1825 roku, jak pośród obecnie zesłanych są mężowie wpływowi i ustosunkowani.

Przy omawianiu dziejów nowych „dekabrystów” poczęto sobie przypominać, jak to było od początku. Historia ta jest rzeczywistością pouczającą, odmalowuje w suchych faktach wzrost różniczkowania i ewolucji w niegdyś jednolitej i jedynej partii państwa sowieckiego.

Nie sięgając więc w daleką przeszłość przed erą zwycięstwa sowieków w listopadzie 1927 roku, ani w dzieje walki partii komuni-

stycznej (podówczas jeszcze Rykapy, t. j. rosyjskiej partii komunistycznej, a nie Wukapy — t. j. wszechzwiązkowej partii komunistycznej) z jej aliantami, t. j. lewicą S — R, można rozpocząć wspomnienia od X zjazdu partii z 1921 roku. Podówczas zarysowały się tylko różnice zdań. Na czele opozycji stał robotniczą stał p. Szliapnikow. Żyjący wódcz komunizmu, Lenin, odezwał się o argumentach opozycji złośliwie i pogardliwie, mówiąc, że p. Szliapnikow „wysiaduje, jak kura pisklęta, różnice zdań”. Nie trzeba nam teraz opozycji — kończył swoją filippikę Lenin — dla opozycji teraz koniec — „Kryszka”.

Po zjeździe przystąpiono do czyszczenia na wszelki wypadek partii i obcięte z niej 20 procent, t. j. 130,000 ludzi. Zdawało się,

istotnie „różnicom zdania” położono w ten sposób kres.

Tymczasem już wkrótce dowiedzieliśmy się o istnieniu, aż dwóch grup opozycyjnych: jednej robotniczej p. Miasnikowa, której demonstrację trzeba było rozpedzić siłą zbrojną i drugiej „robotniczo-włościańskiej” p. Poniuszki, która zaczęła wydawać nawet nielegalne odeszy. W tymże czasie, t. j. w 1922 roku wewnątrz partii powstawał „opozycjonizm” Trockiego. Pp. Zinowjew, Kamieniew i Stalin zjednoczyli się, aby go zwalczyć. Z pomocą lekarzy wysłali go w góry kaukaskie. Powietrze górskie nieco pomogło, ale w dziwny sposób, bo po powrocie Trockiej „zaraził” w 1923 roku swoją opozycyjnością — p. Zinowjewa i Kamieniewa.

Zamiast likwidacji — opozycja utworzyła szerszy blok „trockistów” i grupę Szliapnikowa p. n. „opozycji zjednoczonej”.

Rozpoczęła się walka, która trwała w ciągu dwóch lat, ciskano sobie wzajemnie w oczy długie cytaty z dzieł Lenina. Władze partyjne i rządowe używały wszelkich sposobów oddziaływania, opozycja również, nie uciekając się tylko do... powstania zbrojnego.

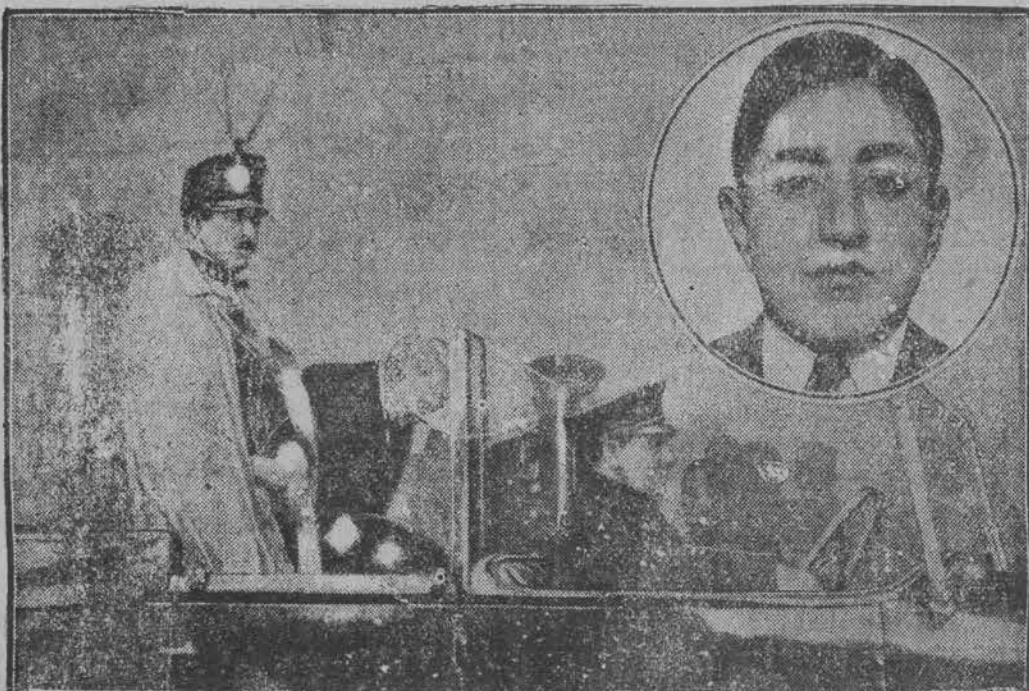
Wreszcie sypnęły się na opozycję stopniowane kary: wykluczenie z „Politbiuro”, później z C. K., dalej z urzędów, a na samym końcu z partii. Przed ostateczną rozprawą z wódcami zastosowano silne przygotowanie terenu. Bo przecież tym razem nie chodziło o jakieś 130,000 bezimiennej masy, a o luminary komunizmu, filary rewolucji wszechświatowej Trockiego, Zinowjewa, Kamieniewa, Radka, Rakowskiego, Piatakowa i t. p. Do nich zabrali się nowi komuniści, którzy zagarnęli miejsca i władzę po starej gwardji Lenina. W takiej sytuacji nadszedł XV zjazd partyjny w 1927 roku, który wypędził z partii 75 trockistów i 23 sapronowców. Na zjeździe było 1669 delegatów, w tym urzędników partii — 54 procent, urzędników sowieckich — 23 procent, robotników — 18 procent, włościan — 5 procent, innemi słowy 77 procent, partyjnej i państwowej biurokracji.

Na takim terenie rozegrało się Waterloo Trockiego. Nie wszyscy zostali wierni Trockiemu do końca, niektórzy próbowali się ratować przeprosinami. Ale bezskutecznie. — Zjazd był nieubłagany. Nowi dekabryści poszli na wygnanie.

Czy to oznacza koniec opozycji? Jak wiadać z powyższej krótkiej kartki z dziejów, każda likwidacja dawała w wyniku wzrost i rozszerzenie kadrów opozycji. Z drobiazgu opozycja „trockistów i sapronowców” 1927 r. opozycja „trockistów i sapronowców” 1927 r. Bieg ewolucji jest również nieubłagany jak XV kongres Wukapy.

Tak mówią w Moskwie.

N.



Król Afganistanu z prez. Francji Doumerguem. W owalu syn królewski, studiujący filozofję w Paryżu.

skwę, udając się pieszo (kilkaset kilometrów) w kierunku granicy polskiej. W okolicach Orszy ukrywał się czas jakiś po wsiach.

W roku 1922 Sztabel zawarł związek małżeński z polką, którą poznał na Białej Rusi. W roku 1926 otrzymał posadę w Nowogrodzie, jako technik w jednej z fabryk. Z Nowogrodu Sztabel mógł dopiero wysłać list do kraju. O liście tym dowiedzieli się władze sowieckie. Wskutek tego Sztabel otrzymał

dymisję i został aresztowany. G. P. U. zaproponowało mu, albo natychmiastowe przyjęcie obywatelstwa sowieckiego, albo... opuszczenie granic Związku sowieckiego. Oczywiście, Sztabel wybrał to drugie.

Po pokonaniu bardzo dużych trudności, udało mu się zdobyć niezbędne fundusze na wyjazd do Petersburga. Tam dopiero nieszcześliwą ofiarą zaopiekował się konsulat niemiecki i ułatwił wyjazd do kraju. (w)

André Cortbis Przebacze... Powieść

Było to zdanie, które powtarzała często, nieraz przez cały dzień.

Umierała z nudów, samotna i tak młodziutka w tym wielkim, pustym domu. Po owdowieniu, rodzina zdecydowała, że pozostanie nadal w mężowskim domu. Majątek, pozostawiony przez don Ignacia de Montalbo, był znaczny, a w Tolado wątpiono, czy młoda wdowa znalazłaby nawet gościnne przyjęcie w domu rodzicielskim. Poddawała się tej decyzji, jak się poddawała zawsze wszystkiemu, nigdy nie mając własnej woli. Coprawda, nigdy, nawet podczas najcięższych chwil swego życia, nie wspominała radośnie ojcowskiego domu.

Z donną Ritą i jej małżonkiem don Alviem mieszkali jeszcze dwie siostry pani domu. Sięgały już obie pięćdziesiątki, miały twarze zniszczone, na których kremy i puder nie mogły wypełnić wszystkich zmarszczek, ciała suche, jak chodzące szkielety, pozerane niby przez grobowe robactwo, przez nuda, zawiść i pustkę. Marzenia o zmianie stanu pańskiego gryzły wiecznie ich neomienne dziecięce serca. O flakonik perfum, stary pasek lub żelazko do fryzowania, potrafiły kłócić się ze sobą przez cały dzień.

Mimo, że donna Rita mówiła dużo o wzorowym utrzymaniu domu, nigdy pokoje zrana nie były posprzątane, prześcieradła leżały na wszystkich krzesłach, nieraz aż do wieczery. Zdarzało się często, że Róża lub jej siostra kończyły swe czesanie w salonie, a zapinały spódnice w jadalni, gdzie don Alvaro, cały dzień zajęty czytaniem artykułów politycznych i paleniem cygar, wydrwiwał je rubasznie.

Z pokoju do pokoju przelatywała papuga Kotorra, siadła na meblach, zanieczyszczając wszystko. Często wisiała na frendlach firanek, nieruchoma, podobna do świeżego liścia salaty. Czasem usiłowała przekrzyknąć głosy swych pań w ich pokojach i służby w kuchni.

Gościa, wschodzącego do tego mieszkania, oszałamiał hałas i odurzał odór frytury, pomady i tytoniu.

Całe to otoczenie sprawiło Anicie przykrość, równą cierpieniu fizycznemu. Krew, bijąca we wrażliwym serduszkach, dostała się jej widocznie w spadku po prababce, której życie było bardzo zajmujące i pełne namiętnych uniesień.

Ileż poetycznych wspomnień budzą ci zmarli, których ciała i kości próchnieją pod płytami kościołów toledańskich. Historia każdego z tych istnień, nawet najuboższa w treść, jakże była wstrząsająca. Stosownie do tego układały się ich losy, Bóg, czy też oni sami wkładali w nie cały zapal swej rasy, więc jedynie namiętności kierowały bohaterami tych historii.

Choć była dzieckiem nieśmiałym, — tak, że nieśmiałość jej brano za głupotę, — Anita jednak myślała i czuła tak, jak wszyscy czuli i myśleli. Lecz wpojone posłuszeństwo osłaniało niby czarnym lub fiołkowym płaszczem, noszonym przez hiszpańskie dziewczęta, jej gorące serduszko.

W wielkim domu na „calle de la Campana”, gdzie ją wprowadził don Ignacio, przez całe cztery lata czuła się tak samo obco, jak w dniu swego wesela i nawet z wielką nieśmiałością gromiła swoją służbę.

Czasami, gdy nuda stawiała się zbyt dokuczliwą i tłoczyła serce do tego stopnia, że Anita gotowa była płakać, odchodziła samotnie przechadzką po wszystkich pokojach. Zniechęciła się jednak i do tego. Jakkolwiek ustawienie mebli nie podobowało się jej wcale, nie miała odwagi nic zmienić. Zdawało się jej, że szereg lat, które przetrwały na tem samem miejscu, ciąży na nich tak silnie, że nawet donna Rita, siedząca na tych poduszkach i opierająca się o poręcz, nie przytłoczyłaby ich silniej do podłogi.

Zdarzało się czasami, że zabiładziła aż na strych.

Był obszerny. Stosownie do pory roku wypełniała go woń jabłek, pomarańcz lub brzoskwiń, bo do Casa de Montalbo należały sady zieleniejące, aż do stóp Tagu. Niskie arkady, niby w klasztornych murach, wspierały strych z dwóch stron i podtrzymywały dach z barwnych dachówek. Między niskimi kolumnami widać było w wibrującem słońcu panoramę miasta i rozległe pola wiejskie.

Złote lub czerwone kamienne mury wznosiły się falisto pod niebo. Pola mieniły się metalicznymi, krwawymi barwami. Płaskie dachy piętrami spływały ku rzeczce, a małe dachówki, poplamione gdzieśdelikatną pleśnią, były niby ze starej miedzi, trawionej patyną wieków. Ponad tem wyrastały kwadratowe dzwonnice, świadczące o mnogiej ilości kościołów i klasztorów.

Gładkopióre gołębie trzepotały się na podwojnie kratowanych oknach klasztoru Karmelitów. Pospępnie i ciche, jak gruchanie wydobywające się z ich gardzieli, były żyjącem wspomnieniem, które wracało falą ku młodej wdowie, siedzącej na starym kufrze, zdobnym w żelazne okucia.

Wspomnień było niewiele, lecz niektóre z nich wyjątkowo drogie. Te, które przeżyła w małżeństwie z don Ignacem, starszym od niej o dwadzieścia pięć lat, noc, które przespała obok niego, nie należały do nich.

* * *

O 9-ej dzwonek u drzwi zabrzmiał rozgłośnie. Anita zupełnie już ubrana, nie czekając aż Pascuala zejście otworzyć, zbiegła ze schodów. Cała rodzina stała u drzwi. Czworu ust po kolei dotknęło czoła młodej kobiety.

— Dobry wieczór, ojczulku. Dobry wieczór ciocietce.

— Jak się macie? Jak się mateczko czujesz teraz?

Szła przy nich szybkim, młodzieńczym krokiem. Róża kwaśno upomniała ją. Uwierały ją nowe, ciasne buciki. Szła powoli, z wielką trudnością. Spiczaste kamienie bruku sprawiały jej dotkliwie cierpienia za każdym krokiem i grymas bólu ukrywała pod lekkim, bladorożowym muślinem, ochraniającym jej uczesanie i okrywającym całą głowę.

Eulajja, opatulona również, spytała swą siostrzenicę:

— Jakąż suknię włożyłaś?

— Szarą.

Panna wzruszyła ramionami.

— Szarą? Taka jasna. Jak nasze. To dobre dla młodej panny... Przecież to śmieszne. Nie powinnaś...

Ale don Alvaro przerwał jej. Cały dzień przeżuwał z oburzeniem przeczytany rano artykuł w Noticiero. Wykrzykiwał, gestykulując: Ministrowie, król, księżna, niesłychana zuchwałość Katalonów...

(D. c. n.).

KRONIKA

Czwartek, 2 lutego, Oczyszczenie N. M. P.
Piątek, 3 lutego, Błażeja B. M.

TEATRY.

Teatr Miejski — Fenomenalna umowa.
Teatr Kameralny — Najdroższa moja Peg.
Teatr Popularny — Kryśka Leśniczanka.
Teatr „Gong” — Jubileusz Gongu.

KINA:

Apollo — Gracz w szachy.
Casino — Mężczyzna z przeszłością.
Corso — Verdun.
Czary — Trzej uczciwi hultaje.
Grand-Kino — Mężennik sportu.
Mimoza — Spowiedź kapłana.
Mewa — Czarny anioł.
Nowości — W sieci przemysłowców.
Odeon — Verdun.
Oświatowy — Żew morza.
Resursa — Faust.
Splendid — Wyrok bez sądu.
Spółdzielnia Państwowa — Szalona Fifi.
Cyrk Staniewskich (Al. Kościuszki 73) — Wielki 3-godzinny program.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 2-go lutego, dyżurują następujące apteki:

Sukcesorowie F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danielecki (Piotrkowska 127), P. Ilinski i J. Cymer (Wólczańska 37), Sukcesorowie Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukcesorowie J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahane (Aleksandrowska 80).

Depesze gratulacyjne dla p. Prez. Rzplitej

W dniu wczorajszym pan wojewoda Jaszczolt wysłał do Warszawy na Zamek gratulacyjny telegram z powodu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego następującej treści:

„W imieniu własnym, ludności i podwładnych mi urzędów pozwalam sobie złożyć Dostojnemu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej najserdeczniejsze życzenia. Władysław Jaszczolt, Wojewoda Łódzki.”

Tegoż dnia Rada Miejska i Magistrat m. Łodzi wysłał następującą depeszę gratulacyjną:

„Rada Miejska i Magistrat m. Łodzi przesyłają Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w dniu Jego Imienin wyrazy czci i życzenia długiej i owocnej pracy dla dobra kraju. Inż. Holcgreber, prezes Rady Miejskiej, Bronisław Ziemiński, prezydent m. Łodzi.”

Dziś urzędy nieczynne

Z powodu święta instytucje państwowe i komunalne będą nieczynne.

Urzędowanie rozpocznie się dopiero w piątek o godzinie 9. min. 30 ministra Stressemanna.

Godziny urzędowania na poczcie

W dniu dzisiejszym urzędy pocztowe będą czynne tak jak w niedzielę, przyczem nie będą przyjmowane przekazy pieniężne. Listy polecone przyjmowane będą od godz. 9 do 11 przed południem, jak również w tym czasie odbywać się będzie sprzedaż znaczków pocztowych. Listy dostarczone będą adresatom przed południem.

Spis poborowych rocznika 1907

Zgodnie z § 160 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. Rz. P. Nr. 37/25, poz. 252) Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że poczynając od 1 lutego do 15 lutego r. b. wyłożone są spisy poborowych rocznika 1907 do przejrzenia w godzinach urzędowych (codz. od 8 do 15, w soboty od 8 do 13 i pół) w lokalu Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Traugutta 10.

Wszelkie reklamacje z powodu nieprawidłowego wniesienia lub pominięcia osób zainteresowanych w spisach należy zgłaszać do referenta działu wojskowego, przedkładając jednocześnie odpowiednie dokumenty.

Wybory na sędziów okręgowych

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie na wspólnym posiedzeniu wszystkich wydziałów Sądu Okręgowego w Łodzi nastąpią wybory na sędziów okręgowych. Jak nas poinformowano dotychczas zgłoszonych zostało 10-ciu kandydatów, rekrutujących się z dotychczasowych sędziów pokoju w Łodzi i na prowincji. (abc)

Walka klasowa musi ustąpić harmonii społecznej!

Delegacja Związku Prac. Inst. Użytk. Publ. u p. min. Jurkiewicza

P. min. pracy obiecał zająć się sprawą telefonistek łódzkich

Onegdaj bawiła w Warszawie delegacja związku pracowników miejskich instytucji użyteczności publicznej w osobach pp. Wójdana i Kowalskiego, celem interwencji w sprawie wypłat dla robotników sezonowych i w sprawie telefonistek łódzkich.

Delegacja wskazała p. ministrowi Jurkiewiczowi, że bezrobotni sezonowi na skutek wstrzymania ich zapomóg znajdują się w okropnej nędzy i że należałoby nie czekając na przeprowadzenie formalnej strony przyznać im dalsze cztery raty zasiłku.

W odpowiedzi p. minister oświadczył, że już na skutek interwencji prezydenta Ziemieckiego nie czekając na formalną uchwałę Rady Ministrów polecił łódzkiemu funduszowi bezrobocia wypłacić tym bezrobotnym dal-

sze cztery raty tygodniowe, tytułem zapomóg doraźnych.

Z kolei delegacja poruszyła sprawę telefonistek łódzkich i oświadczyła, że złożyła memoriał w łódzkiej dyrekcji P. A. S. T. w sprawie warunków pracy i pracy telefonistek, a w szczególności co do wyrównania ich płac z poborami telefonistek w Warszawie.

P. minister obiecał, iż w wypadku, gdy pomoc jego w tej sprawie będzie konieczną, użytych pracowników swej pomocy.

Nad powyższą sprawą debatowano również w zarządzie głównym związku i uchwalono, że akcją telefonistek prowadzić się będzie w Warszawie i w Łodzi równocześnie. (bip)

Ważne uchwały zarządu Kasy Chorych

Przyznanie 45% dodatku urzędnikom. Zmiana skali świadczeń

Na onegdajszym posiedzeniu Zarządu Kasy Chorych uchwalono przyznać pracownikom Kasy jednorazowy zasiłek w wysokości 45 procent poborów, a to w myśl przyznanego zasiłku urzędnikom państwowym.

Co się tyczy podwyżki dla lekarzy i akuserek to sprawę tę przekazano komisji finansowej.

Następnie przyjęto budżet pierwszego oddziału zakładu roentgenowskiego, który koszt

tem 30 tysięcy złotych ma być uruchomiony w początkach marca.

W końcu również przyjęto do wiadomości zarządzenie okręgowego urzędu ubezpieczeń o zmianie w tabeli grup ubezpieczeń, polegającej na podniesieniu maksimum stawki ubezpieczeniowej z 14 złotych dziennego zarobku na zł. 20.

Poza tem załatwiono cały szereg reklamacyj i podań ubezpieczonych oraz spraw administracji wewnętrznej. (b)

Kulturalne, moralne i gospodarcze podniesienie społeczeństwa — oto hasło pracy państwowej.

Nowe stawki dodatku komunalnego od nieruchomości

Magistrat zaprowadził inny system wymiaru

Na onegdajszym posiedzeniu Magistratu po referacie ławnika wydziału podatkowego p. Kuka zatwierdzone zostały proponowane przez wydział podatkowy nowe stawki dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości.

Stawki te według projektu ławnika Kuka rozpadają się na dwie kategorie. Pierwsza kategoria dotyczy tych właścicieli nieruchomości, którzy pobierają obecnie 43 proc. przedwojennego komornego od t. zw. mieszkań robotniczych, przyczem stawki tej kategorii wynoszą od dochodu do 2000 zł. rocznie — 25

proc., od dochodu od 2 do 4.000 zł. — 35 proc., od dochodu ponad 4.000 zł. — 60 proc. Do drugiej kategorii zaliczeni zostali właściciele nieruchomości, w których mieszczą się mieszkania wielopokojowe, i od których pobierane jest komorne w wysokości 100 proc. przedwojennego.

Dla tej kategorii obowiązuje 100 proc. stawka dodatku komunalnego.

Cały podatek od nieruchomości na rok 1928 wynosi 14 proc. dochodu, przyczem 7 proc. podatku tego idzie na rzecz państwa, 7 proc. zaś na rzecz miasta.

Rozbudowa linii tramwajowych posuwa się w szybkim tempie naprzód

Projekt robót na r. 1928

Na wniosek Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich Magistrat na ostatnim posiedzeniu postanowił poddać częściowej rewizji uchwałę z dnia 10 stycznia r. b. w sprawie kolejności rozbudowy nowych linii tramwajowych w roku 1928.

Według ostatecznej decyzji Magistratu prace nad rozbudową linii tramwajowych prowadzone będą w następującym porządku: a) na ulicy Dąbrowskiej — od ulicy Rzgowskiej do ulicy Kilińskiego, b) na ulicy Kilińskiego — od ul. Prez. Narutowicza do ulicy Pomorskiej i na Franciszkańskiej — od ulicy Pomorskiej do ul. Brzezińskiej, c) na ul. Na-

piórkowskiej — od ulicy Kilińskiego do ul. Tatrzańkiej, d) na ul. Pomorskiej — od ul. Anstadta do ul. Trębackiej, e) na ul. Przejazd — od ul. Przedzalanianej do ulicy Zagajnikowej i na ul. Zagajnikowej — od ul. Przejazd do ul. Rokicińskiej, f) na ul. Brzezińskiej — od Al. Cementarnej do cementarzy chrześcijańskich, g) na ul. Czerwonej — od ul. Piotrkowskiej do ul. Wólczańskiej i na ul. Wólczańskiej — od ulicy Czerwonej do ulicy Kątnej i na Kątnej — od ul. Wólczańskiej do ulicy Towarowej, h) na ul. Kilińskiego — od ul. Dąbrowskiej do ul. Napiórkowskiego.

Liga Obrony Powietrznej Państwa urządza konkurs na 3 wydawnictwa

Zarząd główny L. O. P. P. ogłasza konkurs na wzorowe opracowanie trzech tematów, dotyczących lotnictwa i Ligi obrony powietrznej państwa. Treścią pierwszej broszury ma być pogadanka dla młodzieży szkół powszechnych wiejskich. Drugiej — podręcznik dla prelegentów L. O. P. P., pracujących

w szkołach średnich. Trzeciej — podręcznik z ilustracjami i wykresami.

Prace należy nadsyłać do biura zarządu głównego L. O. P. P. w Warszawie, ul. Długa Nr. 50 do dnia 1 lipca 1928 r.

Za najlepsze prace zarząd główny L. O. P. P. wyznacza trzy nagrody po 500 zł., 1000 zł. i 1.500 zł.

Wzmocnienie autorytetu elementu polskiego i władzy państwa — zadanie na dziś rządu Marszałka Piłsudskiego.

Jubileusz w Teatrze Miejskim

Jubileusz Antoniny Dunajewskiej, który odbędzie się w połowie lutego wzbudził duże zainteresowanie wśród licznych sympatyków tej utalentowanej artystki.

Dana będzie tego wieczoru nieśmiertelna sztuka Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” w imponującej obsadzie z jubilatką na czele.

Nowe kioski na ulicach

W najbliższych dniach zostanie wniesiony do Magistratu wniosek w sprawie zatwierdzenia nowego typu kiosku, który estetycznie wykonany służyć będzie do sprzedaży wody sodowej, znaczków pocztowych, gazet i t. p. Z chwilą zatwierdzenia wniosku przez Magistrat znikną z naszych ulic szpecące je dotychczas najróżnorodniejsze budy i budki (abc)

Pod znakiem karnawału

„NAJBLIŻSZY LOT LINDBERGA”.

Rzekł Lindberg, zapytany o przyszłe rekordy:

„Nie chcę wśród Himalajów złamać sobie mordu,

Czy zmarznąć na biegunie: Wprost z fiorydzkiej plaży

Wolę pomknąć do Łodzi — na bal dzien- nikarzy!”

ARTYSCI W FILHARMONJI 9-go LUTEGO.

A więc, w dniu 9-go lutego Tajfun zabawy przeleci przez Filharmonię, gdzie artyści wraz z „Grubymi rybami” (Cwiklińska, Frenkiel) roztoczą Radość kochania przy zupełnej Asekuracji wierności, co będzie zależało od Fenomenalnej umowy ze Śniegiem, który tego dnia ubarwi taneczny kulig.

Zwiążcie się więc w Kredowe Koło solidarności, abyście wszyscy spotkali się 9-go — bo przecież trzeba się bawić, „Aby żyć”.

BAL OFICERÓW IV KORPUSU.

Doroczny Bal reprezentacyjny Oficerów IV Korpusu wywołał zrozumiałe zainteresowanie wytwornych sfer Łodzi. Komitet organizacyjny Balu przygotowuje szereg pierwszorzędnych atrakcyj, które uczynią Bal tegoroczny jeszcze piękniejszym i wspanialszym, niż poprzednie bale IV Korpusu. Wątpić też nie należy, że w dniu 15 lutego r. b. obszerne salony Grand-Hotelu zapelnia się po brzegi najwytworniejszym towarzystwem Łodzi i okolicy.

Całkowity dochód z Balu przeznaczony będzie na sieroty po poległych żołnierzach.

Z LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ W ŁODZI

Pluton Ligi Morskiej i Rzeczej w Łodzi urządził dnia 4 lutego r. b. o godzinie 9 wieczorem w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 92 Wieczorek towarzyski z tańcami, na który zaprasza członków Ligi wraz z zaproszonymi przez nich gośćmi oraz sympatyków.

Gdyby przez przeoczenie nie zostało wysłane komunierek z członków zaproszenie, uprasza się o zgłoszenie do kancelarii Plutonu w godzinach od 5 do 7 wieczorem.

Wszyscy członkowie Plutonu, proszeni są przybyć w przepisowym umundurowaniu.

KOMUNIKAT.

W niedzielę, dnia 5. b. m. h. godzinie 6-jej wiecz. w sali własnej przy ul. Kopernika 46 odbędzie się.

ZABAWA TANECZNA

majstrów rzeźniczych, na którą zapraszają członków cechu i ich rodziny

Zarząd i Komitet.

AKADEMICKI LUNA - PARK W ŁODZI.

Akademicki Luna-Park czynny będzie w Łodzi tylko do niedzieli (5 lutego). Kto widział radość i uciechę dzieci, mających możliwość zażywania niezwykłych emocji jazdy napowietrznej, kto słyszał wrzawę dziecięcych głosów, okrzyki udanego strachu, radosny gwar podnieconych małych zdobywców powietrza, a nade wszystko chorałe wołanie: „Chcemy jeszcze!” — ten uzna napewno, iż akademicy dobrze się przysłużyli działwie łódzkiej. Ani jedno dziecko Łodzi nie powinno być skrzywdzone. Wszyscy rodzice winni podażyć na plac Dąbrowskiego, by umożliwić swej działwie przejazd kolejką napowietrzną. Zniżone ceny pozwolą nawet niezamożnym wziąć udział w tem święcie radości dziecięcej. O dzieciach najbardziej potrzebnych akademicy także pomyśleli, bo oto kilkadziesiąt sierot, będących pod opieką Magistratu, nie nie płacąc odbyło kilkakrotnie tournée w powietrzu. Wszyscy do Akademickiego Luna-Parku!

Powszechna Spółdzielnia Spożywców

buduje własną piekarnię

Do prezydenta Ziemieckiego udała się przed kilkunastu dniami delegacja powszechnej spółdzielni spożywców z prośbą o przydzielenie spółdzielni tej placu pod budowę piekarni i magazynów.

Na skutek przychylnego stanowiska prezydenta Ziemieckiego Wydział Budownictwa opracował już projekt zgodny z życzeniem delegacji. Plac przyznany spółdzielni znajduje się przy ulicy Srebrzyńskiej. Definitywne przyznanie go Spółdzielni przez Magistrat załatwione zostanie na najbliższym posiedzeniu Magistratu, poczem rozpocznie się budowa wielkiej piekarni mechanicznej oraz magazynów.

O wstrzymanie eksmisji z mieszkań jednoizbowych

W swoim czasie na skutek uchwały Rady Miejskiej Magistratu wystąpił do władz centralnych o wydanie zarządzenia właściwym władzom sądowym w sprawie wstrzymania eksmisji lokatorów z mieszkań jedno- i dwuizbowych.

Z uwagi na to, że starania Magistratu dotychczas nie odniosły pożądanego skutku, Magistrat postanowił wystąpić ponownie do władz centralnych w powyższej sprawie, upoważniając Wydział Opieki Społecznej do opracowania odpowiedniego memoriału.

Walka z żebractwem i włóczęgostwem

W związku z rozporządzeniem o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa, w dniach 27 i 28 stycznia r. b. bawili w Warszawie przewodniczący Wydziału Opieki Społecznej ławnik A. Purał oraz naczelnik tegoż wydziału T. Wisławski w celu zaznajomienia się z organami zająć domów pracy, utrzymywanych przez Magistrat m. st. Warszawy, oraz warsztatu i internatu Zjednoczenia Pracowników Niewidomych Rzeczypospolitej Polskiej. W internacie wspomnianego zrzeszenia zamierza Magistrat umieszczać niewidomych mieszkańców m. Łodzi.

Kasa Chorych

przyjmuje urzędników—żydów

Na ostatnim posiedzeniu zarządu Kasy Chorych w Łodzi, przewodniczący oświadczył, iż zgłosił się do niego delegacja członków Kasy Chorych — żydów, którzy prosili, by zarząd Kasy w lecznicach przyjął urzędników-żydów, którzyby mogli porozumiewać się w języku macierzystym. Sprawa ta była dokładnie rozpatrywana i po dłuższej dyskusji nad tym punktem postanowiono przyjąć dwóch urzędników, którzy będą urzędowali w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej i Łagiewnickiej, to jest w lecznicy drugiej i trzeciej. (abc)

O eksport do Persji

Przedstawiciele tow. „Azja” w Łodzi

W dniu wczorajszym przebywające od kilku dni przedstawicielstwo tow. perskiego „Azja” opuściło nasze miasto, udając się do Warszawy, gdzie pragnie nawiązać kontakt z większymi firmami eksportowymi.

Towarzystwo to zostało związane specjalnie dla celów handlu z Polską i podczas jego pobytu w Łodzi zawarło już cały szereg transakcji, konstatając jednocześnie możliwości eksportu.

POSIEDZENIE PATRONATU GIMNAZJUM WIECZORNEGO P. O. W. dla DOROSŁYCH

W dniu 30 stycznia r. b. odbyło się posiedzenie Patronatu Gimnazjum Wieczornego P. O. W. dla dorosłych celem wysłuchania sprawozdania zarządu gimnazjum i wyboru władz patronatu.

Zebrani wyrazili gorące podziękowanie zarządowi gimnazjum za ofiarą pracę nad prowadzeniem ideowej uczelni, która nie będąc obliczona na zyski ma za jedyny cel — umożliwienie dokończenia się osobom dorosłym, które wskutek wypadków wojennych nie mogły ukończyć szkoły średniej.

Do zarządu patronatu wybrano: Gen. Olshynę - Wilczyńskiego (prezes), dra A. Tomaszewskiego (wiceprezes), Mirona Lewandowskiego (sekretarz), Eugenję Gaux (skarbnik), Marię Wieckowską, Ludomira Lewandowskiego, inż. Filipkowskiego, Marczyńskiego.

Spadek śmiertelności w Łodzi

W r. ubiegłym zmarło 7,915 osób

Od szeregu lat Statystyka notuje spadek śmiertelności w Łodzi. Wskazuje na to następujące zestawienie współczynników śmiertelności, ustalanych corocznie przez miejski Wydział Statystyczny.

Na 1000 mieszkańców przypadło w Łodzi zgonów: 1918 r. — 25,9, 1919 — 22,1, 1920 — 22,1, 1921 — 16,8, 1922 — 16,6, 1923 — 16,8, 1924 — 15,8, 1925 — 14,0, 1926 — 14,0.

W dniu wczorajszym zakończono w Wy-

dziale Statystycznym opracowanie danych o śmiertelności w Łodzi za rok 1927. W ubiegłym roku zanotowano ogółem 7.915 zgonów, co daje średnio 13,7 zgonów na 1000 mieszkańców.

Obserwujemy zatem dalszy spadek poziomu śmiertelności w Łodzi, co idzie w parze z ożywieniem stosunków gospodarczych i rozbudową urządzeń zdrowotnych i opiekuńczych w naszym mieście.

Wewnętrzny spokój zapanuje w państwie wówczas, gdy dokona się uracjonalizowanie wszelkich stosunków i sprawiedliwe rozwiązanie spraw narodowościowych, wyznaniowych i społecznych.

Zlikwidowanie band „zaganiaczy”

Komisariat wydał już odpowiednie zarządzenia

W dniu wczorajszym Komisariat Rządu na m. Łódź wydał V Komisariatowi P. P. w Łodzi odpowiednie zarządzenie, by w najbliższym czasie całkowicie szeregi t. zw. „zaganiaczy” zlikwidować, a to na skutek skargi wystosowanej przez właścicieli składów z konfekcją, którzy wskazują na to, iż zaganiacze na placach, ulicach wciągają gwałtem do

sklepów klientów i stwarzają w ten sposób nieuczciwą konkurencję. Komisariat V P. P. po otrzymaniu polecenia natychmiast wysłał silny oddział policji, który urządził obławę, przytrzymując cały szereg osób celem stwierdzenia ich tożsamości. Zatrzymani zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. (abc)

Rzadka sensacja w Sądzie Okręgowym

Usiłując popełnić samobójstwo — zabiła dziecko

Sąd uniewinnił mimowolną dzieciobójczynię

Jedną z nietuzinkowych tragedii życia ludzkiego przewinęła się w dniu wczorajszym przed sądem okręgowym.

Rzadki to wypadek w dziejach sądownictwa, gdy ktoś popełniając samobójstwo wychodzi z wypadku cało, a zabija innego człowieka, a tem rzadszem zdarzeniem jest fakt, gdy denatką jest matka, a ofiarą jej zamachu pada dziecko.

Elza Słodzińska, mieszkając z mężem swym w mieszkaniu ze swą teściową, niejednokrotnie narażona była na przykrości kończące się często awanturą rodzinną, ponieważ mąż stawał w obronie swej matki, a ta nie odznaczała się zbyt łagodnym usposobieniem.

Krytycznego dnia po sprzeczce Słodzińska w przystępie ataku nerwowego, trzymając swe dziecko 8-miesięczną Wandę na ręku, wyskoczyła z okna II piętra domu Nr. 70 przy ul. Nawrot, lecz dziwnym zbiegiem okoliczności uległa tylko lekkim obrażeniom ciała, podczas gdy dziecko doznało pęknięcia czaszki i natychmiast skonało.

Oskarżona z art. 458 K. K. (zamierzone zabójstwo) zasiadła wczoraj Słodzińska na ławie oskarżonych pod groźbą kilkuletniego wyroku za zabójstwo dziecka.

Świadkowie, którzy początkowo zeznali, iż oskarżona źle żyła z mężem i że rozmyśliła się wyskoczyć oknem zeznania nieco zmieniła, a biegły psychiatra dr. Frenkiel stwierdził, że oskarżona aczkolwiek była świadoma swego czynu, to jednak nie przewidywała następstw.

Prokurator Skabieczewski popierał oskarżenie, domagając się uznania podsądnej winnej zabójstwa, natomiast obrońca jej aplikant adw. Juliusz Goldberg dowodził, iż oskarżona jak to zeznali świadkowie siedziała krytycznej chwili na oknie i że z okna tego wypadła, więc w żadnym wypadku nie może być stosowany ów art. 458.

Obrońca wnosił o zupełne uniewinnienie oskarżonej, która nie mogła nawet myśleć w danej chwili o tem, że dziecko jej ulegnie śmierci, a skazanie podsądnej wobec jej wątpliwego zdrowia zagrażałoby jej życiu.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego po naradzie Słodzińską od winy i kary uwolnił.

Trzeba zaznaczyć, że sprawa powyższa ze względu na możliwość różnorodnego interpretowania inkryminowanego podsądnej czynu wywołała wielkie zaciekawienie wśród pałestry. (bip)

Zgodne współzycie wyznań i narodowości — oto hasła dzisiejszej pracy państwowej.

HASŁO SPORTOWE

Turniej zapasniczy w cyrku „Bim-Bom” orzy Al. Kościuszki 73

Wczorajszy wieczór przyniósł znowu porażkę nerwowemu Saraki, który walczył ze szwajcarem Iwarim. Ostatni nie był nawet lepszy, lecz znacznie spokojniejszy.

Rogenbaum jest godnym zastępcą ulubieńca Łodzi, Wildmana, a nawet lepszy od niego, bo doskonalszy technik, chciwy walki i rozporządzający niespożytą siłą i zwinnością.

Znalazł on jednak w polaku Zarebie wspólnego i niebezpiecznego przeciwnika. Równa ich i bardzo interesująca walka skończyła się po 20 minutach bez rezultatu.

Bandurski to zdaje się przyszła sława za-

pasnicza. Młody i z niezwykłym temperamentem walczący ten polak nie znajduje się nigdy w przytłętej pozycji, gdyż każda obrona z niej, to jeszcze niebezpieczniejszy dla przeciwnika atak.

Nic też dziwnego, że silniejszy odeń Banaszkiewicz zmuszony był po 17 min. walki kapitulować.

Naogół, mimo braku słynnych nazwisk, obecny turniej w cyrku Staniewskich, zapowiada się bardziej ciekawie, aniżeli się tego spodziewaliśmy.

ek.

Baczność, rzemieślnicy niecechowi!

Rzemieślnicy-chrześcijanie, nie należący do cechów, a prowadzący samoistnie warsztaty, winni się bezwzględnie rejestrować w biurze „Resursy” (Kilińskiego 123) w godz. od 9-ej do 1-ej i od 3-ej do 7-ej celem obrony praw przy wyborach do Izby Rzemieślniczej.

Zarząd Resursy Rzemieślniczej.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI

JUBILEUSZ MIECZYSŁAWA FRENKLA.

W środę, dnia 8 lutego Teatr Miejski będzie miał ten wysoki zaszczyt — pierwszy po stolicy — goszczenia na swoich deskach najznakomitszego współczesnego artysty polskiego, senjora Mieczysława Frenkla, który wystąpi w jednej z najświetniejszych swoich kreacji komicznych, w słynnej roli Wistowskiego w zabawnej komedji stylowej Michała Bałuckiego „Grube ryby”.

Przedstawienie, które będzie zarazem aktem hołdu jubileuszowego dla zasług wielkiego artysty, złożonym ze strony municypalności i sfer społecznych m. Łodzi, — będzie miało charakter wyjątkowo uroczysty. Kasa Zamawiań w Cukierni Gostomskiego sprzedaje w dalszym ciągu pozostałe bilety na środę, zarówno jak i na następne powtórzenia widowiska jubileuszowego.

Mieczysław Frenkiel pozostanie w Łodzi tylko kilka dni.

Dziś, czwartek, o godz. 4 po południu po raz ostatni przed zejściem zupełnym z afisza egzotyczny „Tajfun” z J. Boneckim.

Wieczorem o godz. 8 m. 30 „Fenomenalna umowa”.

„Aby żyć”

grane będzie jutro w piątek oraz w dalszym ciągu we wtorek dnia 7 lutego o godzinie 8 m. 30 po cenach znizowanych.

Sobota dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu po cenach popularnych „Kredowe Koło”.

o godz. 8.30 „Fenomenalna umowa”.

Niedziela również dwa przedstawienia: o godz. 4 po południu „Fenomenalna umowa” po cenach znizowanych, wieczorem po raz 43-ci „Kredowe Koło”, które z powodu wyjazdu p. J. Woskowskiego grane będzie po raz ostatni.

Poniedziałek o godz. 7 m. 30 „Fenomenalna umowa” dla Związków Robotniczych.

TEATR KAMERALNY

daje dziś o godz. 5 po poł. oraz w dalszym ciągu jutro i we wtorek wieczorem ostatnie powtórzenia „Śniegu” St. Przybyszewskiego po cenach znizowanych.

Dziś oraz w sobotę, niedzielę i poniedziałek wieczorem wesoły, pogodny „Peg” ze Stefanią Jarkowską w jej kapitalnej kreacji dzikusa-dziwczyni.

Niedziela po południu „Asekuracja wierności” po cenach znizowanych.

W połowie lutego odbędzie się pierwszy występ znakomitej artystki Teatru Narodowego w Warszawie Mieczysławy Cwiklińskiej w jej świetnej kreacji roli tytułowej w salonowej, wytwornej komedji Roberta Bracco „Niewierna”.

Partnerami znakomitej artystki będą pp.: Kwiatkowski i Ziemiński.

TEATR W FABRYCE SCHEIBLERA i GROHMANA.

Artyści Teatru Miejskiego odegrają w sali „Ogniska”. Przedzalniana 68 dziś w czwartek o godzinie 5 po południu po raz drugi „Grube ryby” komedję w 3-ach aktach Michała Bałuckiego oraz w niedzielę, dnia 5 lutego o godz. 5 po południu po raz 2-gi wesołą angielską komedję Mannersa p. t. „Najdroższa moja Peg”.

TEATR POPULARNY.

Ogródowa Nr. 18.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4.20 po południu i 8.20 wieczorem świetna, stylowa operetka w 3-ach aktach „Krysia Leśniczanka”, która zdobyła sobie zasłużone powodzenie nie znakomitą wykonaniem przez siły wokalne oraz barwnością kostiumów i dekoracji. „Krysia Leśniczanka” grana będzie codziennie bez przerwy. Kupony ulgowe kasa teatru realizuje tylko w dzień przedstawienia wcześniejszych zamawiań miejsc na kupony ulgowe kasa nie uwzględnia.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska Nr. 295.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 4.20 i 8.20 wieczorem powtórzenie wzruszającego melodramatu, epizodu wojny Prusko - Francuskiej w 6-ciu obrazach p. t. „Wiarusy Sztandarów Francji”. Bilety do nabycia w kasie teatru.

Teatr literacko-artystyczny „GONG”.

Dziś i codziennie szlagierowy program „Jubileusz Gongu”, który dzięki aktualnościom łódzkim ściga codziennie tłumy publiczności. Burzę oklasków zbierają pp. Alexja, Talarico, Jaskówna, Runowiecka, Skonieczny, Sielański, Laskowski, Kamiński, Nowosielski oraz sympatyczna para baletowa: Soboltówna i Wojnar.

Dziś we czwartek trzy przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

Poniedziałek, 20-go lutego r. b.

„REDUTA PRASY”

pod nazwą

„Pożegnanie karnawału”**„Reduta Prasy” w Łodzi**

Pierwsza w Łodzi „Reduta Prasy” odbędzie się p. n. „Pożegnanie Karnawału” w salach Filharmonii w ostatnią noc karnawału, t. j. w poniedziałek dn. 20 lutego r. b. Protektorat nad Redutą raczyli przyjąć J. W. P. Wojewoda Władysław Jaszczołt wraz z małżonką, która również objęła łaskawe przewodnictwo Komitetu Pań.

Funkcje Honorowych Pań Gospodyń raczyły przyjąć Panie:

Adamowiczowa Józefowa, Adamowiczowa Wacławowa, Anstadtowa Karolowa, Arcotowa Jakóbowa, Barcińska Henrykowa, Barcińska Marcelowa, Barcińska Stefanowa, Bechtoldowa Hermanowa, Belżyńska Stefanowa, Benichowa Gustawowa, Biedermanowa Pawłowa, Bielecka Ignacowa, Bilykowa Alfredowa, Brzozowska Kazimierzowa, Bucharowa Janowa, Chawłowska Juljuszowa sen., Chawłowska Juljuszowa jun., Czajewska Tadeuszowa, Czerlunczakiewiczowa Tadeuszowa, Czerwiska Helena, Cylingarjanowa Michałowa, Dmowska Mieczysławowa, Dunajewska Antonina, Dunikowska Zdzisławowa, Dutkiewiczowa Janowa, Dylewska Włodzimierzowa, Dziewińska-Krzemieńska Ela, Eisertowa Karolowa, Eisenbraunowa Ottonowa, Ekersdorfowa Władysławowa, Fichnowa Bolesławowa, Fiedlerowa Zygmunto-
towa, Fiszerowa Zdzisławowa, Garlikowska Janowa, Garlińska Władysławowa, Geyero-
wa Gustawowa, Geyero-
wa Karolowa, Geyero-
wa Robertowa, Gólkontowa Janowa, Grabowska Albinowa, Greenwoodowa Fredowa, Grohmanowa Alfredowa, Grohmanowa Leonowa, Groszkowska Wiktorowa, Grywińska Irena, Halberstadtowa Adamowa, Haesslerowa Alfredowa, Haesslerowa Marja, Heinzo-
wa Juljuszowa, Hoffrichterowa Karolowa, Holcgreberowa Janowa, Holcowa Janowa, Horecka Irena, Horodyńska Włodzimierzowa, Huefferowa Teodorowa, Idzkowska Antonio-
wa, Izydorczykowa Leonowa, Izicka Stanisławowa, Janiszewska Kazimierzowa, Jarkowska Stefania, Jasińska Bolesławowa, Jeleniowska Henrykowa, Jeżewska Władysławowa, Juszkiewiczowa Arkadiuszowa, Kaiserbrechtowa Ernestowa, Kaiserbrechtowa Ryszardowa, Kaiserbrechtowa Wilhelmo-
wa, Kalinowska Mieczysławowa, Karschowa Teodorowa, Kawecka Konstantowa, Keilichowa Gustawowa, Kempnerowa Stanisławowa, Kempnerowa Rafałowa, Kindermanowa Eliza, Kindermanowa Henrykowa, Kir-
kienowa Leszkowa, Knichowiecka Bronisławowa, Kolińska Józefowa, Kołtońska Mieczysławowa, Kopczyńska Stanisławowa, Kozanecka Janowa, Krotowska Maurycowa, Kuchinkowa Gustawowa, Kukowa Ludwikowa, Kummantowa Aleksandrowa, Lamprechtowa Emilia, Legisowa Adolfowa, Lewandowska Wacławowa, Lewicka Józefowa, Lewicka Stanisławowa, Lewowa Stefanowa, Lipińska Antonina, Lipska Michałowa, Lisowska Wiesława, Lubieńska Karolina, Łukomska Stanisławowa, Łuszczewska Janowa, Łyszkowska Władysławowa, Macherska Lucyna, Maczewska Alicja, Majewska Stanisławowa, Małachowska Stanisławowa, Markgrafowa Egonowa, Marzyńska Józefowa, Marxowa Mieczysławowa, Meylertowa Ludwikowa, Michaelisowa Bronisławowa, Michalska Stanisławowa, Michałowska Antonina, Milkerowa Aleksandrowa, Missjo-
nowa Bolesławowa, Miszkowska Stanisławowa, Morska Janina, Nusbau-Oltaszewska Marjanowa, Oberfeldowa Romanowa, Ode-
chowska Władysławowa, Olszyna-Wilczyńska Józefowa, Opalińska Wacławowa, Or-
chulska Klemensowa, Osiecka Józefowa, Ożogowa Kazimierzowa, Pachucka Karolina, Pawłowska Stanisławowa, Peschlowa Rudol-
fowa, Pfeiftrówna Lucja, Pietrzakowa Hen-
rykowa, Polakowa Władysławowa, Polakow-
ska Włodzimierzowa, Półońska Włodzimie-
rzowa, Popielawska Kazimierzowa, Poznań-
ska Ignacowa, Poznańska Maurycowa-Igna-
cowa, Poznańska Stanisławowa, Probstowa Franciszkowa, Racięcka Józefowa, Rassal-
ska Ignacowa, Rapalska Stanisławowa, Ra-
poportowa Józefowa, Relewicz-Ziembińska Włodzisławowa, Romanowska Adamowa, Rimlerowa Karolowa, Romowa Romanowa, Rosicka Jerzowa, Rosiewiczowa Józefowa, Rossmanowa Kazimierzowa, Ruegerowa Hen-
rykowa, Rumplowa Pawłowa, Rundowa Pa-
włowa, Rżewska Aleksowa, Sapocińska Sta-
nisławowa, Scheiblerowa Karolowa, Schich-
towa Eugeniuszowa, Skalska Stanisławowa, Słoniowska Modestowa, Smoleńska Wacławowa, Sokolowska Janowa, Stypulkowska Janowa, Szmidowa Stefanowa, Talerowa

W kołowrocie wielkomiejskim

Postrzelony w czasie pościgu za złodziejami. Epidemja samobójstw. Kradzieże. Atak paralizu. Nagły zgon. Pobicie chłopca. Zderzenie auta z wozem. Podrzutek w Wydziale Opieki Społecznej.

W dniu onegdajszym o godzinie 3 po północy zakradli się złodzieje do zagrody Rudolfa Saara we wsi Chechło gminy Wymysłów pod Łodzią. Rudolf Saar, który nie spał jeszcze, dosłyszawszy podejrzane szmery i prowadzona półgłosem na podwórzu rozmowę, wyszedł by sprawdzić co się dzieje.

Na widok Saara dwaj jacyś osobnicy prze-
sadzili plot i rzucili się do ucieczki. Saar z krzykiem — trzymać złodziei — rzucił się za nimi w pogon.

Nagle rozległ się strzał rewolwerowy. To strzelił jeden z uciekających złodziei. Rudolf Saar z jękiem osunął się na ziemię, gdyż kulą przetrzebiła mu prawe biodro. Korzystając z ciemności nocnej, złoczyńcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Powiadomiona o zajściu policja wdrożyła energiczny pościg za złoczyńcami.

W ostatnich dniach wzmożła się w Łodzi epidemja samobójstw. W samym tylko dniu wczorajszym wzywane było pogotowie kasy chorych i miejskie do trzech desperatów.

Przy ulicy Szopena Nr. 4 18-letnia Genowefa Macińska w celu samobójczym napiła się większej dozy kwasu karbolowego. Do wijącej się w bólach dziewczyny zawezwali domownicy pogotowie K. Chorych, którego lekarz po przepłukaniu żołądka desperatkę odwiózł ją do szpitala w Radogoszczu. Przy-
czynę rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

Przy ulicy Kilińskiego 252 pragnąc zerwać z życiem napiła się esencji octowej zamieszkała tamże Marta Gier. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu desperacie pierwszej pomocy przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

W klatce schodowej domu przy ulicy Kopernika 43, napiła się w celu samobójczym nieznanego trucizny 19-letnia Stan. Gniazdowska bez stałego miejsca zamieszkania. Lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka przewiózł desperatkę w stanie bardzo osłabionym do szpitala przy zbiorni miejskiej.

W dniu wczorajszym zgłosił się do policji Wilhelm Szmidt, zamieszkały przy ulicy Łagiewnickiej 38 i zameldował, że na ulicy skradziono mu z kieszeni 70 dolarów i zegarek złoty z dewizką wartości kilkuset złotych.

W dniu wczorajszym do mieszkania niejakej Ity Wolman zgłosiła się niejaka Michalina Bakalarska, która korzystając z nieuwagi domowników skradła różną garderobę wartości 700 zł. poczem zbiegła niespostrzeżona w niewiadomym kierunku.

W obydwu wypadkach władze wdrożyły energiczne dochodzenie w celu ujęcia sprawców kradzieży.

W dniu wczorajszym przy ulicy Franciszkańskiej 55 wydarzył się straszny wypadek. Zamieszkały w tymże domu 55-letni Hejnoch Klug, spożywając obiad, doznał ataku udaru mózgowego, ulegając sparaliżowaniu całej prawej strony ciała. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdziwszy stan ciężki nieszczęśliwego przewiózł go do szpitala.

W dniu wczorajszym w instytucie leczenia raka przy ulicy Piotrkowskiej 175 znajdu-
jąca się w poczekalni 41-letnia Antonina Budlewska, zamieszkała w Pabjanicach przy ulicy Chłodnej 13 zasnęła nagle i po chwili zmarła.

Leonowa, Tarłowska Marjanowa, Tomaszewska Antonina, Towarnicka Leonowa, Trawnikowska Józefowa, Uleyska Janowa, Ulicka Józefowa, Ulrichsowa Michałowa, Urbachowa Janowa, Wagnerowa Edwardowa, Wagnerowa Zygmunto-
wa, Walicka Witoldowa, Wassercugowa Gustawowa, Wattenowa Ignacowa, Wielńska Edmundowa, Wiścińska Urbanowa, Wiesiołowska Krzysztofowa, Więkowski Karolowa, Więkowska Stanisławowa, Wilamowska Józefowa, Witkowska Bronisławowa, Witkowska Witoldowa, Wodzińska Rodzisławowa, Wojewódzka Wacławowa, Wojtkiewiczowa Janowa, Wojtyńska

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo - śledczych.

Przy ulicy Stawki 3/5 w mieszkaniu własnym zmarł nagle 22-letni Wacław Kazimierzczak. Przyczyna nagłego zgonu nie została ustalona. Zwłoki zostały zabezpieczone na miejscu do zejścia władz sądowo - śledczych.

W dniu wczorajszym przy ulicy Zawiszy został napadnięty przez nieznanych sprawców zamieszkały przy tejże ulicy domu Nr. 11 16-letni Bolesław Slicki. Napastnicy pobili chłopca tak dotkliwie, że złamali mu nogę. Krzyżącemu z bólu chłopcu pośpieszyli z pomocą przechodnie, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe. Powiadomiona o napadzie policja wdrożyła energiczne dochodzenie w celu ujęcia sprawców pobicia Slickiego.

W dniu wczorajszym przy ulicy Piotrkowskiej wydarzył się wypadek, który pociągnął za sobą fatalne skutki. Jadący z nadmierną szybkością szofer prywatnego auta z Poznania Jan Kludziński najechał w pewnej chwili na wóz gospodarza ze wsi Retkini Stanisława Redzynie.

Skutki zderzenia były straszne. Wóz uległ częściowemu strzaskaniu, Redzyna zaś, wyrzucony siłą uderzenia na bruk uległ złamaniu prawej nogi i ogólnym ciężkim pośluczeniom. Szofera, który usiłował zbiec zatrzymał posterunkowy i spisał mu protokół w celu pociągnięcia do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę. Ciężko rannego Redzynie przewiózł lekarz do szpitala, wozem zaopiekowała się policja.

W dniu wczorajszym w lokalu biura Wydziału Opieki Społecznej Magistratu przy ul. Piotrkowskiej 104 nieznaną jakąś kobietą pozostawiła 4-letniego chłopczyka, sama zaś zbiegła. Płaczącym dzieckiem, które daremnie oczekiwało powrotu matki, zaopiekował się Wydział i z polecenia ławnika Purlala dziecko umieszczone zostało w pogotowiu dla dzieci bez opieki. Odszukaniem matki zajęła się policja.

Napreżenie stosunków handlowych

między Belgią a Francją

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego”)

Bruksella, w styczniu 1928.

Świat handlowo - przemysłowy Zachodu żywo poruszony jest wieścią o tarcich w łonie Komisji Belgijsko - Francuskiej, mającej za zadanie opracować i rozpatrzyć podstawy Traktatu handlowego pomiędzy obu tak blisko z sobą związanymi krajami. Komitet ministerjalny belgijski, utworzony celem śledzenia postępu układów handlowych z Francją, zebrał się w dniu 20 bm w Brukseli pod przewodnictwem p. Jasparsa z udziałem ministra Finansów, ministra Spraw Zagranicznych, oraz wyższych urzędników państwowych — celem wysłuchania referatu prezesa ministrów w sprawie trudności, jakie nie pozwalają na doprowadzenie układów do pomyslnego końca. W rezultacie szczegółowej dyskusji powziął Komitet ministerjalny decyzję odroczenia ostatecznej decyzji do najbliższej Rady Ministrów.

Prasa belgijska zdaje się uważać decyzję tę za równocześnie z zawieszeniem rokowań, a nawet niektóre dzienniki nie wahają się pisać o ich zerwaniu, winszując swojemu

Rządowi energii, z jaką odrzucił propozycje francuskie, świadomie jakoby krzywdzące przemysł belgijski. „Lepiej wyrzec się zupeł-
nie traktatu, aniżeli zawrzeć układ szkodliwy, lub niepewny” — oświadcza wpływowy i poważny „XX Siècle”. Zakusy protekcjo-
nizmu francuskiego są — zdaniem prasy belgijskiej — główną i zasadniczą przeszkodą, o którą rozbić się może wszystko, o ile już się nie rozbiło definitywnie. Bardziej optymi-
stycznie wyraża się o możliwościach traktatu jedynie belgijski korespondent „Temps”. Dowodzi on, jakoby odroczenie rokowań spo-
wodowane było niemożliwością przyjęcia przez Francję żądań delegacji belgijskiej. Główna trudność polegać ma na odmowie ze strony Belgii udzielenia żądanych przez Francję gwarancji na pewnych punktach, a głównie w sprawie win. Francuzi chcą, aby podwyższenie ceł na wina pospolite nie prze-
by nie były stwarzane taryfy, równające się chociażby poza pewną określoną granicę i aże zupełnemu zakazowi wwozu. Delegacja belgijska tłumaczyła się nieposiadaniem pełno-
mocnictw do udzielenia nowych koncesyj na tych punktach, co właśnie spowodowało za-
hamowanie całej akcji, niezmiennie skądinąd doniosłej nie tylko ze względu na wzajemne stosunki handlowe pomiędzy bezpośrednio zainteresowanymi krajami, ale i na całokształt stosunków międzynarodowych. Poza kwestię win utrudnia też Belgii przyjęcie francuskich warunków sprawa konstrukcji mechanicznych, zwłaszcza wobec surowości protekcjonizmu francuskiego, z którym wal-
ka zgóry skazana jest na przegraną. Wszy-
stkie te różnice zdań zdają się stawić dość pesymistyczną prognozę rokowaniom i stąd zrozumiała konsternacja kół przemysłowo-
handlowych.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 1 lutego 1928 r. (R. W.)

GOTOWKA.

Holandja — 359,45
Londyn — 43,42—43,415
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 35,036
Praga — 26,415
Szwajcaria — 171,55
Wiedeń — 125,57
Włochy — 47,24

Tendencja słabsza.

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 136
Bank Handlowy — 123
Bank Polski — 162,50
Firlej — 52
Węgier — 99—98
Nobel — 40
Lilpop — 40,75—40,50
Modrzejów — 43—42,50
Norblin — 208
Ostrowieckie — 83—83,25—83
Starachowice — 60—59,50

4½ Listy zast. ziemskie — 56
80% Listy zast. m. Łodzi — 75,75
80% Listy zast. m. Warszawy — 80,50

Tendencja słabsza.

Tajemnica pocztowa

Min. Poczty i Tel. wyjaśniło podwładnym urzędem co następuje, w związku ze sprawą tajemnicy pocztowej. Chodzi o to, czy urzędnicy skarbowi mogą zaglądać w celach zebrania informacji do listów prywatnych i t.d.

Przy wykonywaniu czynności rozszczeń pieniężnych za pomocą zleceń pocztowych, spełniają urzędy pocztowe podwójną rolę.

Najpierw wykonywują czynności ściśle pocztowe, t. j. przyjmowanie, przesyłanie i doręczanie zleceń pocztowych. W czasie pełnienia tych czynności tajemnica listowa winna być bezwzględnie zachowana. Natomiast z chwilą doręczenia listu zleceńowego, względnego kartki zleceńowej urzędowi, który ma ściągnąć wierzytelność od dłużnika, kończy się spełnianie czynności objętych tajemnicą listową, a rozpoczyna się pełnienie roli inkasenta, ewentualnie pełnomocnika przy dokonywaniu protestów wekslowych.

Od tej chwili ustaje też obowiązek dochowania tajemnicy listowej i wtedy wszelkie dokumenty i kartki stają się dostępne dla celów kontroli stemplowej organom władzy skarbowej.

Pierwszy pionier chrześcijaństwa w głębi Afryki

Był nim nasz rodak

Sudan anglo-egipski, rozłożony między Białym a Niebieskim Nilem, obszarem swym równa się posiadłościom angielskim w południowej Afryce (2.550.000 km²). Największym bogactwem kraju są olbrzymie plantacje bawełny, które zdolano założyć dzięki umiejętnej irygacji. Wskutek tego wzmożł się również dobrobyt miejscowej ludności, co zawsze dodatnio wpływa i na rozwój misji. Rozbudowano także sieć komunikacyjną, dzięki której Aleksandrię od Kartumu dzieli tylko pięć dni drogi.

Kartum jest dziś ośrodkiem jednego z trzech największych okręgów misyjnych w Sudanie. Misję w Kartumie zapoczątkował nasz rodak, Polak, O. Maksymilian Ryłto, T. J. w 1848 roku. W przeciągu 25 następ-

nych lat padło na tym posterunku 75 misjonarzy. Od 1881 roku powstanie Mahdi'ego przez 17 lat z rzędu trzymało w niepokoju kraj cały. Nic więc dziwnego, że w północnej polaci anglo-egipskiego Sudanu niema więcej, jak 300 nawróconych tubylców. Praca misjonarzy w dalszym ciągu natrafiała na niezwalczone przeszkody ze strony fanatycznych wyznawców „Proroka”. Liczba katolików europejskich dochodzi tutaj do 2.500.

Znacznie korzystniej układają się sprawy, w południowym Sudanie. Tu już ma się do czynienia z Murzynami, a nie z Arabami — i to z Murzynami poganami. Rząd brytyjski trzyma się zasady, żeby jednakowo sprzyjać tak misjom katolickim, jak i protestanckim, czy mahometaniskim. Wszystkim wyznacza

ściśle określone „strefy wpływów”. Jednakowoż misja katolicka w Bar-el-Ghazel była poniekąd faworyzowana. Chociaż dopiero w 1911 roku ochrzczono w Bar-el-Ghazel pierwszych 10 krajowców, dziś misja liczy przeszło 1130 czarnych katolików. Stało się to głównie stanowisku rządu, który subwencjonuje prace zakonów, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa. Ponieważ protestanci mało się interesują tym odcinkiem, cała miejscowa inteligencja, jakoteż i miejscowa warstwa urzędnicza wychodzi ze szkół katolickich. Misję tę obsługuje Zgromadzenie Synów Najśw. Serca Jezusowego z Werony, założona przez O. Camboni, apostoła Sudanu.

PROJEKT ZMIANY KALENDARZA

Liga Narodów nie ma większych kłopotów

Liga Narodów posiada specjalną komisję, której zadaniem ma być reforma dotychczasowego kalendarza. Sprawa to rzeczywiście ważna zarówno ze względów politycznych, jak społecznych, religijno-wyznaniowych, a w końcu gospodarczo-handlowych. Komisja Ligi Narodów otrzymała dotąd około 350 projektów zmiany kalendarza i, to z całego świata.

Co do reformy ogólnej istnieją dwa zasadnicze projekty, a mianowicie, projekt roku trzynastomiesięcznego, przyczem każdy miesiąc liczyłby po 28 dni, a pozostawałby jeden dzień wolny w latach zwykłych i dwa — w latach przestępnych, oraz drugi projekt roku dwunastomiesięcznego, w którym każdy kwartał posiadałby po dwa miesiące, liczące po 30 dni i po jednym, liczącym 31 dni przy tym samym systemie „dni wolnych”. Sama komisja Ligi zdaje się faworyzować projekt roku trzynastomiesięcznego, jednak większość rządów wypowiedziała się za pozostawieniem 12 miesięcy.

Narazie, również większość organizacji handlowych i gospodarczych sprzeciwia się 13 miesiącom, obecnie jednak stanowisko to ulega zmianie. Wiele z pośród wielkich instytucji gospodarczych przeprowadziło praktyczne próby stosowania roku 13-miesięcznego i próby te wypadły pomyślnie. Przeciw jakiegokolwiek reformie podziału roku występuje większość gmin protestanckich i żydowskich ze względów religijnych. Natomiast Kościół katolicki, którego przedstawiciel, Ojciec Gianfranceschi, prezes akademii „Dei nuovi Linei”, zasiada w komisji kalendarzowej Ligi, zajmuje stanowisko wyczekujące i samej zasadzie reformy nie jest przeciwny.

PROJEKT POLSKI.

Pomiędzy projektami, przedłożonymi Lidze Narodów, znajduje się również projekt polski prof. Władysława Zdziechowskiego z Krakowa.

Według tego projektu rok winien być podzielony na 10 miesięcy po 36 i 37 dni (365 dni). Rok rozpoczyna się w Boże Narodzenie, albo w dzień rozpoczęcia się zimy. Dzień przestępny będzie 37-ym dniem 10-go miesiąca.

W roku 1927

„ROJ” dał w prenumeracie rocznej 48 książek objętości 318 arkuszy (5049 stron), wartości

40 zł. 35 gr.
za 19 zł. 80 gr.

Było to przy prenumeracie kwartalnej, wynoszącej 4 zł. 95 gr.

W roku 1928

prenumerata kwartalna wyniesie 5 zł. 95 gr. wraz z przesyłką.

Co też za nią można otrzymać? Na każde zażądanie bezpłatnie dwubarwny ilustrowany prospekt.

Tow. Wyd. „ROJ”

Warszawa, Kredytowa 1.

ca. Dzień podzielić trzeba na 10 godzin, każdą godzinę na 100 minut, każdą minutę na 100 sekund.

KWESTJA WIELKIEJ NOCY.

Bardziej aktualną niż sprawa wprowadzenia nowego kalendarza jest kwestja zniesienia ruchomości Wielkiej Nocy. Większość zapytanych rządów i organizacji, wypowiedziała się z wielkim zapałem za tym projektem. Komisja Ligi Narodów powołuje się w tym względzie między innymi na przychylną opinię dyrekcji polskich kolei państwowych. Ustalenie Wielkiej Nocy szczególnie popiera jest przez przedstawicieli przemysłu miod, konfekcji, krawiectwa, szewstwa, skórzanego

i turystycznego. Również energicznie popierają ją koła oświatowe. Zdaniem komisji najlepiej byłoby wyznaczyć datę Wielkiej Nocy na niedzielę, przypadającą po drugiej sobocie kwietnia. Większość głosów cywilnych wypowiedziała się wprawdzie poprostu za drugą niedzielą kwietnia, nie zorientowano się jednak, że w tym wypadku święto Zwiastowania Najświętszej Marii Panny mogłoby przypaść na Niedzielę Palmową. Przy wybraniu niedzieli po drugiej sobocie koincydencja ta byłaby już niemożliwa.

Na wyniki prac Komisji Ligi, jak z tego widać, długo jeszcze czekać będziemy. Wszyscy jednak zdaje się przemawiać za tem, że radykalnej zmiany kalendarza nie będzie.

Ameryka — kraj morderstw i przestępstw

Obojętność amerykanina na widok przestępstwa

W angielskim czasopiśmie „Observer” wzrost przestępczości w wielkich miastach Chicago, która rzuca jaskrawe światło na znajdujemy interesującą korespondencję z amerykańskich.

W Ameryce przestano już nawet mówić o wciąż wzrastającej ilości przestępstw; stały się one nieodłączną częścią życia wielkomiejskiego.

Publiczność nie zajmuje się tak, jak w Europie wypadkami zbrodni. Przestępstwo musi być już bardzo wyrafinowane, lub spełnione w wyjątkowych warunkach, by o niem wiele mówiono.

W Ameryce niema nawet możliwości rozciągania kontroli nad ilością zbrodniczych wypadków.

Jest ich tyle na każdym kroku, że nie sposób, by policja nadążyła z jakakolwiek rejestracją.

Komisja państwowa do walki z przestępstwem, pracująca pod kierownictwem senatora Lowmana, ogłosiła na podstawie statystycznych wyliczeń, że Stany Zjednoczone wykazują największą przestępczość pośród wszystkich krajów cywilizowanych.

Oto parę cyfr, zaczerpniętych z Chicago. W ciągu dwu ostatnich lat wydarzyło się w tem mieście przeciętnie 29 zbrodni miesięcznie, nadto na miesiąc przypada tam przeciętnie 210 włamań i napadów bandyckich. Należy zaznaczyć, że tylko w 60 procentach wypadków, policja wykryła sprawców.

W jednym poniedziałkowym numerze popularnego dziennika w Chicago znajdujemy następujące tytuły: „Zabiła rywal, siedzącego na oknie, poczem sam popełnia samobójstwo”.

„Dzielną kobietą opowiada jak zabiła męża”. — „60 napadów bandyckich wykrytych przez policję”. — „Od tygodnia zaślubieni, zostali zamordowani”. — „Zbity do utraty przytomności i wyrzucony na szosę”.

Nawet New York nie może pod względem ilości zbrodni konkurować z takim bilansem jednego dnia w Chicago.

Nasutek olbrzymiej ilości zbrodni w każdym mieście, jedno miasto nie interesuje się zbrodniami drugiego. New York nie wie nic o mordzie, popełnionym w San Francisco, a Chicago jest tak zajęte własnymi sensacjami, że przemilcza największe przestępstwo, popełnione w Nowym Orleanie.

Również z absolutną obojętnością odnosi się Amerykanin do zbrodni popełnionej między emigrantami. „Niech tam się tłuką między sobą ci Polacy, Włosi, Hiszpanie, czy Niemcy, a może przedzej się, wzajemnie wytepią” — rozumuje Amerykanin.

Ale rozumuje fałszywie: emigrantów w ten sposób nie ubędzie, a ilość przestępstw wzrośnie.

Europejczyka uderza i zdumiewa absolut na obojętność Amerykanina na widok przestępstwa. „Ja się nie przejmuję, — mówi on — to rzecz policji, a nie moja”.

Zawodowi przestępcy, podobnie jak inni zawodowcy w Ameryce, są świetnie zorganizowani. Wielkie zbrodnie, czy napady przygotowywane na miesiące przedtem, wykonywane są z amerykańską punktualnością, a ślady po mistrzowskiu zacierane.

Walka z niemi jest tem trudniejsza i bardziej beznadziejna.

Wyniki prac Komisji Ligi, jak z tego widać, długo jeszcze czekać będziemy. Wszyscy jednak zdaje się przemawiać za tem, że radykalnej zmiany kalendarza nie będzie.

Nawet New York nie może pod względem ilości zbrodni konkurować z takim bilansem jednego dnia w Chicago.

Nasutek olbrzymiej ilości zbrodni w każdym mieście, jedno miasto nie interesuje się zbrodniami drugiego. New York nie wie nic o mordzie, popełnionym w San Francisco, a Chicago jest tak zajęte własnymi sensacjami, że przemilcza największe przestępstwo, popełnione w Nowym Orleanie.

Również z absolutną obojętnością odnosi się Amerykanin do zbrodni popełnionej między emigrantami. „Niech tam się tłuką między sobą ci Polacy, Włosi, Hiszpanie, czy Niemcy, a może przedzej się, wzajemnie wytepią” — rozumuje Amerykanin.

Ale rozumuje fałszywie: emigrantów w ten sposób nie ubędzie, a ilość przestępstw wzrośnie.

Europejczyka uderza i zdumiewa absolut na obojętność Amerykanina na widok przestępstwa. „Ja się nie przejmuję, — mówi on — to rzecz policji, a nie moja”.

Zawodowi przestępcy, podobnie jak inni zawodowcy w Ameryce, są świetnie zorganizowani. Wielkie zbrodnie, czy napady przygotowywane na miesiące przedtem, wykonywane są z amerykańską punktualnością, a ślady po mistrzowskiu zacierane.

Walka z niemi jest tem trudniejsza i bardziej beznadziejna.

OGŁOSZENIA

do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje i załatwia na najkorzystniejszych warunkach

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona 8a.

Tel. 111 i 15-24.

Wydział Ogłoszeń

Polskiej Agencji Telegraficznej

przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenie dla „Monitora Polskiego”, „Dziennika Urzędowego Min. Skarbu” i wszystkich innych wydawnictw.

Drobne ogłoszenia

o zagubionych dokumentach, mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Czy zwierzęta odczuwają ból?

Psychologia zwierząt niewiele wyników może się poszczycić. Do niedawna zadowalano się przypisywaniem niższym twórcom zwierzęcym uczuć i wyobrażeń podobnych ludzkim. Tymczasem świat, który tym organizmom się przedstawia i na który one reagują, jest tak odmienny od naszego jak i budowa ich ciała oraz organa zmysłowe różnią się od naszych. Stąd trudno psychologowi rozstrzygnąć najprostsze kwestje. Oprzeć się trzeba na obserwowaniu reakcji zwierzęcych i z różnic w zachowaniu się zwierzęcia wnioskować o tem, co zwierzę spostrzega i jakie różnice może zauważyć. Jeśli więc pewne bakterje i wymocchi mają tylko dwie typowe reakcje, domyślać się należy, iż świat posiada dla nich tylko dwie jakości np. dodatnią i ujemną.

Ale nawet badanie rozmaitości reakcji zwierzęcia nie pozwala na wnioski zbyt pochopne. Powszechnie np. przypisujemy odczuwanie bólu bardzo niskim organizmom. Mówimy „wije się jak robak z bólu”. Faktycznie, jeśli przełtniemy dżdżownicę, to część jej tylna wije się. Natomiast część przednia, posiadająca zwoje nerwowe, pełza dalej, jakby nic się nie stało. Co więcej, jeśli tę tylną część znowu przełtniemy, to znowu przedni kawałek, uspokojony, pełza w normalny sposób, a pozostały tylny wije się. Jakże więc można stwierdzić odczuwanie bólu przez dżdżownicę i mnóstwo innych robaków!

Nawet u daleko wyżej zorganizowanych organizmów, u owadów stajemy przed zagadkami psychologicznymi. Oto mrówce, usadowione na miodzie, można odciąć czułki i cały tułów, co nie przeszkadza przedniej części z głową zjadać miód dalej.

Podobnie gasienica zraniona na swym tylnym końcu, często pożera samą siebie. Pająk zwany krzyżakiem najspokojniej zjada swą własną wyrwaną nogę. Amputacje, jakich dokonywują same na sobie jaszczurki i raki, nie zdają się powodować u nich uczuć przykrych.

Zastanowić nas musi też stoicyzm kotów, a nawet psów, które mając złamaną nogę i skacząc na trzech, nie czynią wrażenia, aby odczuwały zbyteń bóle przy chwianiu się części złamanej. Zatem i u wyższych kręgowców odczuwanie bólu nie jest tak ostre niema wielkiego biologicznego znaczenia, jak u ludzi.

Istotnie tam, gdzie instynkty i odruchy decydują o zachowaniu się organizmu, tam rola bólu niewielkie może mieć znaczenie. Inaczej u człowieka, którego postępowanie nie jest zgóry określone. Ból i przykrość stanowią dlań ostrzeżenia, że coś w organizmie czy w stosunku do świata otaczającego nie jest w porządku. To też pobudzają one cały aparat zmysłowy i umysłowy, pobudzają wolę i energię człowieka do usunięcia niedomagań i wyszukania w tym celu racjonalnego i najodpowiedniejszego sposobu zachowania się.

NADESŁANE.

SZYLDY

wszelkiego rodzaju wykonywa

JAN JANOWSKI

Stenikiewicza 91, tel. 68-63.

Specjalność: SZYLDY SZKLANE.

KINO CZARNY TEATR

Dziś i dni następnych!

TRZEJ UCZCIWI HULTAJE

Potężna epopea z życia poszukiwaczy złotego runa w 10 aktach.
W rolach głównych: Sensacja! Olive Borden, Niezrównany Mc. Donald, George O'brien, Lou Tellegen. Sensacja!
Czarująca Arcydzieło powyższe demonstrowano w Warszawie w 2 kinach przeszło 4 tygodnie!
UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 75 gr., początek o godz. 3 i pół pp. W soboty i święta o godz. 1-ej po południu.

CYRK BIM-BOM

(STANIEWSKICH)

Aleje Kościuszkii 73

Sensacja!

Sensacja!

Dziś Międzynarodowy Turniej Walk Zapasniczych

Dziś wystąpi z bykami andaluzyjskimi i rasowymi końmi, ciesząc się ogólnym uznaniem **Arturo Manzano.**

Alima, Mara i Stefan, bezkonkurencyjni jeźdźcy kaukaski popisuja, się brawurą jazdą wykonywując podczas niej narodowe tańce kaukaskie na koniu (Dziękuję).

Duet Ignatio Nieporównani **Dolly i Friko** kłowni muzycy w bogatym repertuarze, przez cały czas programu bawią publiczność.

Ponadto 10 pierwszorzędných atrakcyj!

Początek o godz. 8.15 wiecz.

Ceny miejsc: Kupon do loży 5 zł., Krzesło 4,50 zł., I miejsce 4 zł., II miejsce 3 zł., III miejsce 3 zł., IV miejsce 2 zł., V miejsce 2 zł., Galeria 1 zł., Uczniowie 1 zł.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiego)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26

Na ogólne żądanie publiczności!

Od wtorku, dnia 31 do poniedziałku, dnia 6 lutego 1928 r. włącznie.

Dla dorosłych początek seansów o godz. 6, 8 i 10. Program № 4

Dla młodzieży pocz. seansów o godz. 2 i 4

Zew Morza

W rolach głównych:

Marja Malicka, Marjusz

Maszyński i Jerzy Marr.

Według S. Kiedrzyńskiego.

NAD PROGRAM:

Fragmenty z obrazu p. t. „Abisynja”, dalszy ciąg.

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.

Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22

14-16 audycje radjofoniczne.

Kino „Mimoza”

74-12 KILIŃSKIEGO 178.

Od wtorku, dnia 31-go stycznia do poniedziałku, dnia 6 lutego 1928 r. włącznie.

W roli głównej:

Polski Rudolf Valentino IGO SYM

Przy współudziale **Dagny Soeryaes** wielkiej tragiczki!

i głosnych artystów ekranu!

Karola Wolla i H. Marra

Spowiedź kapelana

W obrazie tym przedstawione są sceny walk na froncie rosyjsko-austriackim gdzie z jednej strony walczyła armia Brusilowa z drugiej Mackensena — Tajemnica kapelana. Cień na honorze. Zatajone macierzyństwo. Udręka kochających serc. Potworna omyłka sądu polowego. Śliniejsze niż śmierć!

Następny program: „Całować się nie grzech”

Orkiestra powiększ. pod batutą M. Niewiadomskiego.

Początek seansów w soboty, niedziele i święta o godz. 3-ej, w dni powszednie o godz. 4-ej.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Dziś!

Od wtorku, dnia 31-go do poniedziałku, dnia 6 lutego 1928 roku włącznie

Najpiękniejszy film wszystkich czasów!

Porywająca epopea miłości, grzechu i śmierci na tle wiekopomnego arcydzieła GOETHEGO.

Cudowny ten film przewyższa pod każdym względem nie tylko wszystkie filmy, jakie dotąd były wyświetlane, ale przekracza nawet najbujniejszą wyobraźnię

FAUST

W rolach głównych:

Emil Jannings, Gösta Ekman, Kamilla Horn i Yvette Guilbert.

Następny program: „Biała niewolnica”.

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9; w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

PIERWSZA

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska Nr. 17, (drugie podwórce) przy Zachodniej 52. tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłolecznicy Rentgenoterapia, Naświetlanie (lampa kwarcowa)

Przyjmują chorych we wszystkich specjalnościach

następujący lekarze:

Dr. ALTENBERGER
Dr. ARTYFIKIEWICZ
Dr. CZAPLICKI
Dr. DUTKIEWICZ
Dr. GAJEWICZ
Dr. GARLIŃSKI
Dr. ŁUGOWSKI
Dr. MAJEWSKI
Dr. MARX
Dr. MICHAŁSKI

Dr. MIŁODROWSKI
Dr. NOWICKI
Dr. OLSZEWSKI
Dr. SKUSIEWICZ
Dr. STAWO W CZYK
Dr. STARZYŃSKI
Dr. ZALEŃSKI
Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)

Lecznica otwarta codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 9 rano do 7-ej wiecz.

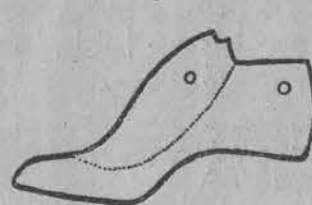
168-11

Mechaniczna fabryka form do OBUWIA

E. Czarnomskiego

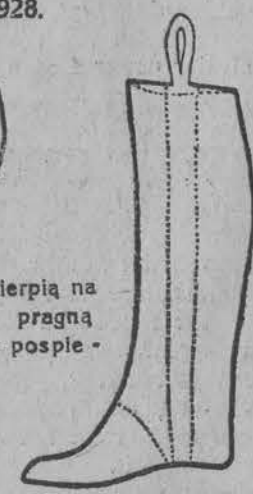
w Łodzi, ul. Żeromskiego 46.

Poleca dla p. p. szewców i kupców najnowsze fasony na rok 1928.



Uwaga! Tym, którzy cierpią na chore nogi a pragną mieć wygodne obuwie, radzimy pospisać do naszej firmy, która im ułoży w cierpieniu, zastosowując odpowiednią formę.

187-2



LOMBARD

Licytacja

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości — Oddział w Łodzi, ul. Zachodnia 31 zawiadamia, że 14, 15 i 16 lutego 1928 roku sprzedawane będą przez licytację zastawy niepiolongowane w swoim czasie. Procenty należy wpłacać przed dn. 10 lutego 1928 roku, gdyż po tym terminie zastawę dopłaca kosztą problemu państwowej za cehowanie prób. Wykaz № zastawów podlegających sprzedaży ogłoszony będzie w „Kurierze Łódzkim” i wywieszony w biurze ul. Zachodnia 31.

Do akt. № 1219 1927 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Główniej 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 9 lutego 1928 roku, od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Mazurskiej pod № 6, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stanisława Janczaka, składających się z mebli, ocenionych na sumę 680 zł.

Łódź, dnia 27 stycznia 1928 r.

KOMORNIK 9

L. Naborowski.

Do akt. № 112 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 10 lutego 1928 r. o godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wierzbowej № 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Przedsiębiorstwa Rawa” sp. z ogr. odp. składających się z motoru elektrycznego wraz z pasem transmisyjnym, ocenionych na sumę 250 zł.

Łódź, dnia 1 lutego 1928 r.

KOMORNIK 179

S. Górski.

Ogłoszenia drobne

Do wynajęcia

stajnia na parę koni przy ul. Krakusa 32, dowiedzieć się można Wólczańska 88, F. Szyfczak. 5

Kettner Adolf zgubił matrykulę wyd. przez Dyрекcję Niem. Gim. w Łodzi. 14

Haubert Julian, zgubił matrykulę wyd. przez Dyрекcję Niem. Gim. w Łodzi. 15

Potrzejoni chłopców do praktyki z dobrej rodziny. Miedziana 4, Zakład blacharski. 2

UWAGA: Łódź, Karola 18

Biuro Handlowo-Komisowe Pośrednicze oraz wszelkich zleceń

„FORTUNA”

właściciel Stanisław Koperski

BIURO pośredniczy w kupnie i sprzedaży: majątków ziemskich, nieruchomości, willi, fabryk, sklepów, lokacji kapitałów i t. d. BIURO wykonuje przepisywanie na maszynie i tłumaczenia z języków obcych. Dział podan, przepisywań i tłumaczeń prowadzi b. kierowniczka Biura Porad i Zleceń Prawnych „Wiedza”. 121-4

Technik-Kalkulator

na posadzie, w działach masowej produkcji, jak również i przy seryjnej, poszukuje zajęcia w poważnej firmie. Oferty pod literą „L. F.” proszę składać do redakcji. 193

Pianino lub fortepian

w dobrym stanie kupię. Oferty sub. J. W. do „Hasła Łódzkiego”.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz millimetry: przed i w tekście 40 gr., nadesłana 30 gr. (strona 4 łamy), za tekstem (10 łamów) wiersz millimetry 12 gr., zwyczajna 8 gr., nekrologi 15 gr., ogłoszenia na pierwszej kolumnie w drugim kolorze 20% drożej niż w tekście, ogłoszenia drobne 5 groszy za wiersz, nie mniej 50 gr., dla poszukujących pracy 3 gr.

Redaktor naczelny: Stanisław Targowski.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa” w Łodzi.

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.

Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.